

HEStal Zapraszamy do nowo otwartej hurtowni w Przemyślu ul. Ofiar Katynia 17 (k. Zakładu Płyt Piłśniowych)

- promocyjne ceny do 31.09.96
- 5% rabatu na wszystkie towary
- sprzedaż ratalna
- transport gratis do 10 km przy zakupie powyżej 1.000 zł

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 36 (1512)

4 WRZEŚNIA 1996 R.

cena 90 gr (9000 zł)

DOCIEPLENIA

- kleje
- siatka
- kółki mocujące
- tynki podkładowe
- tynki

Rabaty
Dostawa na miejsce
Zapraszamy

Przemyśl, ul. Batorego 5 tel./fax (0-10) 789-415
Jarosław, Widna Góra 98a tel./fax (0-10) 21-23-26

W REGIONIE

PRZEMYSŁ

57. rocznica września

1 września w kolejną rocznicę wybuchu II wojny światowej władze miasta Przemyśla złożyły kwiaty na cmentarzach przemyskich; przy Grobie Nieznanego Żołnierza i pod Krzyżem Katyńskim. Odprawiona została również Msza św. w kościele garnizonowym.

Przeciw zalegalizowaniu UPA

Wojewoda Stanisław Bajda gościł 30 sierpnia płk. Wasilija Bakuszyna - prezesa Zarządu Głównego Światowego Związku Ukraińskich Uczestników Wojny oraz płk. dr. Antoniego Słupika - dyrektora Departamentu Zagranicznego Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Warszawie oraz Mariana Buraka - prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZKRPIBWP w Przemyślu. Celem wizyty ukraińskiego gościa było podpisanie umowy o współpracy w zakresie wymiany informacji pomiędzy kombatantami obu związków. Umowa przewidziana jest na lata 1996-2000. Prezes Bakuszyn poinformował wojewodę o podjętych przez Światowy Związek Ukraińskich Uczestników Wojny działaniach przeciwko staraniom członków UPA zmierzającym do zarejestrowania swojej organizacji jako kombatanckiej. Zaprosił wojewodę oraz kombatantów naszego województwa do odwiedzenia Kijowa. Wręczył również wojewodzie okolicznościowy medal upamiętniający wyzwolenie Kijowa.

„Zamek '96”

18-29 sierpnia w Krasiczynie odbywał się IV Przemyski Międzynarodowy Plener Malarski malarzy realistów „Zamek '96” zorganizowany przez Stowarzyszenie „Międzynarodowych Twórców Kultury”. W plenerze wzięło udział po pięciu malarzy z Belgii i Bułgarii, czterech malarzy z Ukrainy, siedmiu z Polski. Na zakończenie pleneru 28 sierpnia o godz. 17.00 odbyła się wystawa poplenerowa w Wojskowym Ośrodku Kultury w Przemyślu, ul. Grodzka. Komisarzem pleneru był Jan Nowakowski - prezydent Stowarzyszenia „Międzynarodowi Twórcy Kultury” z siedzibą w Przemyślu.

PRZEWORSK

Czy ktoś pójdzie do „pułta”?

Na 23, 25 i 26 września Sąd Rejonowy w Przeworsku wyznał rozprawę karną przeciwko burmistrzowi Przeworska K. Borcowski, byłemu członkowi zarządu miasta T. Rusinkowi i zastępcy dyrektora Wojewódzkiego Szpitala w Budowie i Organizacji w Przemyślu, E. Kołodziejkiemu. Sąd ma orzec, czy oskarżeni zaniedbali swoje obowiązki przez co roztrwoniono około półtora miliarda starych złotych.

Szerzej na str. 2

Radni Gminy Wiązownica kontra mieszkańcy Radawy

Szantażowani?

- Nawet siłą nas nie zmuszą. Nie oddamy i już. Zabierają nam wszystko ze wsi, łobuzy jedne - wykrzykuje jedna z mieszkanki Radawy.
- Nie mamy wyjścia, jeżeli będą dalsze opory ze strony wsi wstrzymamy im budowę wodociągu - grożą w Gminie.

Kiedy rozpoczął się konflikt pomiędzy mieszkańcami Radawy a Gminą Wiązownica nie sposób dzisiaj dociec. Wiadomo jednak, że ostatnimi czasy zamiast słabnąć, przybrał na sile. Doszło już do tego, że radni zaczęli szantażować wioskę.

Po raz pierwszy awantura wybuchła dwa lata temu. Poszło o pastwisko. Gmina sprzedała je jako działki rekreacyjne za prawie 250 mln starych zł. Mieszkańcy Radawy nie wytrzymałi i podnieśli raban. Kłótnie ustały dopiero wówczas, gdy gmina kupiła wiośce w zamian inną parcelę.

Jeden zatarg ucichł. Niebawem pojawił się następny. Tym razem zwaśnione strony rozpoczęły bój o budynek po byłej lecznicy dla zwierząt.

Bez weterynarza jak bez ręki

Piętrowy blok, po byłym zakładzie weterynarii, od kilku lat stoi bezużyteczny. Do czasu przejęcia go przez gminę mieszkało w nim dwóch weterynarzy. W kilku pomieszczeniach na parterze prowadzona była lecznica dla zwierząt.

ciąg dalszy na str. 8



target **KURSY JĘZYKÓW OBCYCH**
J. RYBIENIK A. OCHALSKA
Przemyśl, ul. Św. Józefa 4, tel. 70-73-80

prowadzi zapisy na kursy języków:
• angielskiego • niemieckiego

dla dzieci od lat 7, młodzieży i dorosłych na wszystkich stopniach zaawansowania oraz kursy Business English

Zapisy w sekretariacie, ul. Św. Józefa 4, II p. (dawna H. Sawickiej)
od poniedziałku do piątku w godz. 15-19, **Początek zajęć:**
w soboty: 24.08 i 31.08 w godz. 10-13, 2.09.1996

Prowadzimy również sprzedaż podręczników do nauki języków obcych w KSIĘGARNI JĘZYKOWEJ,
Przemyśl, ul. Kościuszki 2, tel. 78-74-54

102 MHz UKF 72,41 MHz FM

RADIO RZESZÓW S.A.

ODDZIAŁ REDAKCJI
BIURO REKLAMY

Przemyśl
ul. Katedralna 3
tel./fax 78-36-81

PRYWATNA SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH „EUREKA”

Prowadzi naukę:

j. angielskiego
j. niemieckiego
j. francuskiego

dla dzieci od lat 6, młodzieży, dorosłych

- 😊 nauka na 10 poziomach znajomości języka
- 😊 przygotowujemy do matury i egzaminów międzynarodowych

Do nauki języka włączone są zajęcia w pracowni komputerowej od 3 lat najlepszym fundujemy wyjazd do LONDYNU!

Zapisy:
Przemyśl, ul. Grunwaldzka 81, SP 16 C-19
tel. 70-54-64 godz. 9.00-12.00 i 16.00-19.00
Przeworsk Szkoła Muzyczna - sekretariat
tel. 48-71-86 godz., 8.00-15.00

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

j. angielski, niemiecki, francuski i włoski
wszystkie grupy wiekowe

stała wymiana z ośrodkami w Paderborn (Niemcy) i Bolton (W. Brytania)

Termin rozpoczęcia zajęć 9.09.1996 r.

Prywatne Studium Języków Obcych „Miteinander”
tel. 787540, ul. Franciszkańska 37, Przemyśl

200 metrów Przemyskiego

Przemysł wie czego chce!

Niemal tysiąc związkowców i sympatyków „Solidarności” z województwa przemyskiego maszerowało 31 sierpnia ulicami Warszawy, protestując przeciwko antypracowniczej polityce SLD-owsko-PSL-owskiego rządu.

W sobotę o trzeciej nad ranem wyruszyły z Przemysła do stolicy związkowców na uroczystości związane z 16. rocznicą powstania „Solidarności”. Nieco później kolumna autobusów odjechała także z Lubaczowa, Jarosławia i Przeworska.

W sumie z naszego województwa na miejsce uroczystości – kościół św. Stanisława Kostki na Żoliborzu – zameldowało się około tysiąca osób (19 autokarów). Wśród nich szef Zarządu Regionu Krzysztof Kłak, przewodniczący Rady Miasta Przemysła Andrzej Matusiewicz i dyrektor Wydziału Oświaty UM Adam Łoziński, szefowie największych w województwie komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” i cała czołówka lokal-

nej KPN. Najlicniejszą, bo stuosobową reprezentacją mogli poszczycić się pracownicy jarosławskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej.

Obchody rocznicy rozpoczęła Msza św. o godzinie 12.00. Po wysłuchaniu kazania prymasa Polski, kardynała Józefa Glempa i przemówieniu przewodniczącego „Solidarności” Mariana Krzaklewskiego (wezwał do udziału w Akcji Wyborczej „Solidarność” i zapowiedział, że związek już ani na krok nie ustąpi rządzącej koalicji) ogromny, rozciągnięty miejscami na 4 kilometry pochód związkowców wyruszył w kierunku Starego Miasta. Niezłe prezentowała się delegacja z województwa przemyskiego, głośno skandując solidarnościowe hasła oraz pokrzykując: *prez z komuną!, Przemysł wie*

czego chce, czy: raz sierpem raz młotem czerwoną hototę.

– Była to największa manifestacja, jaką kiedykolwiek udało nam się zorganizować – uznał przewodniczący ZR NSZZ „S”, K. Kłak.

Sekretarz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Stanisław Alot, powiedział reporterowi ŻP, że z całego kraju dojechało do Warszawy przeszło 900 autokarów, jeden pociąg specjalny, setki mikrobusów i samochodów prywatnych. – Reprezentacja z Przemyskiego – pochwalił S. Alot – *proporcjonalnie należała do najliczniejszych i najlepiej zorganizowanych.*

(Jas)

Międzymiastówka antykomunistyczna z województwa przemyskiego prezentowała się w Warszawie okazale. Maszerująca w zwartym szyku, rozciągnięta na około 200 metrów stanowiła znaczący punkt w wielokilometrowym pochodzie sympatyków „Solidarności” z całego kraju. Zapewniała śpiewem wymachujących warszawiaków, że „Przemysł wie, czego chce” i prosiła „przyjdźcie do nas, to nauczymy was, jak głosować” Jan SOŁEK

Ofiarom III Rzeszy

Moralne zadośćuczynienie

W sobotę – 31 sierpnia – w kościele Świętej Trójcy w Przemysku została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji Polaków poszkodowanych przez III Rzeszę.

Po jej zakończeniu wojewoda przemyski Stanisław Bajda i wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę, Zygmunt Stanoch, dokonali odświeżenia tablicy, na której umieszczono słowa:

Bóg, Honor, Ojczyzna. W Hołdzie Polakom, Mieszkańcom Ziemi Przemyskiej, Zamordowanym, Więzionym, Prześladowanym i Deportowanym do pracy niewolniczej w III Rzeszy. Wrzesień 1939-Maj 1945.

Tablicę poświęcił ksiądz Stanisław Zarych.

Podczas tej podniosłej uroczystości, w której uczestniczyli przedstawiciele środowisk kombatanckich, w tym Sybiracy, głos zabrali: Prezes Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę, Stanisław Kasperski i senator RP Mieczysław Biliński, który powiedział, że na forum Senatu uczyni wszystko, aby ci, którzy doznali krzywd ze strony III Rzeszy, otrzymali moralne i materialne zadośćuczynienie.

Następnie przed tablicą złożono wiązanki kwiatów. Na zakończenie uroczystości odśpiewano hymny: *Boże coś Polskę i Jeszcze Polska nie zginęła.* W przeddzień uroczystości na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej mówiono w Przemysku o przyszłości Stowarzyszenia.

R.T.

KOMUNIKAT POLICJI

Prokurator Rejonowy w Zielonej Górze listem gończym nr 1 Ds-1054/96, z dnia 2 sierpnia 1996 r. poszukuje Dariusza MAZURA, s. Andrzeja i Hanny, ur. 30.10.1963 r. w Gdańsku, zam. Tczew, ul. Saperska 5c/13.

Rysopis: wzrost 167 cm, szczupła budowa ciała, włosy ciemne, krótkie, czesane na bok, twarz pociągła.

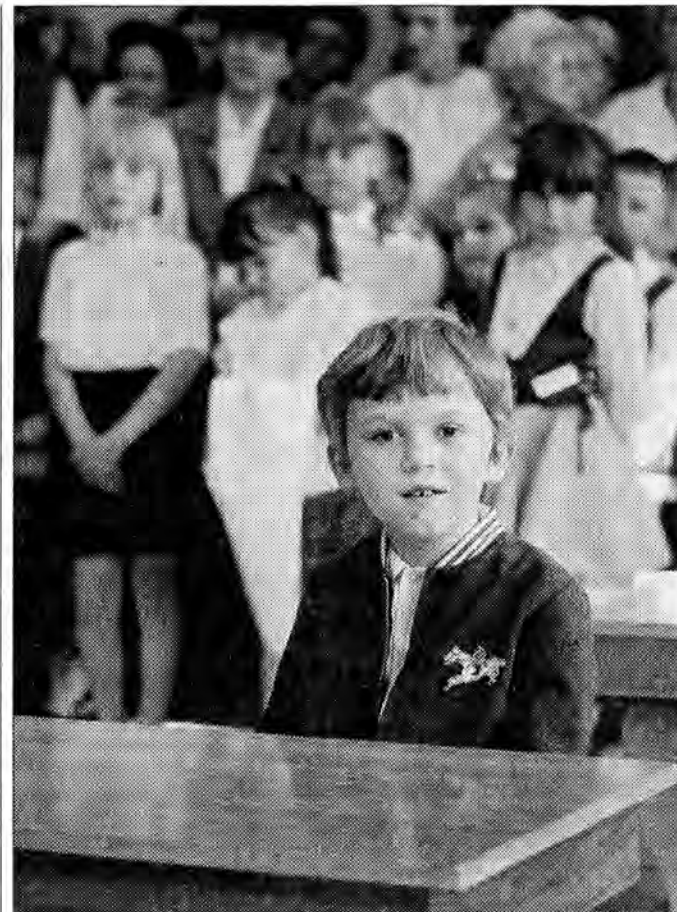


Wymieniony podejrzany jest o dokonanie oszustw w stosunku do osób prywatnych i firm na terenie kraju, poprzez które wszedł w posiadanie mienia znacznej wartości. Dokonując przestępstw D. Mazur posługuje się dokumentami i pieczętkami firmy „DANEK” z siedzibą w Tczewie. W oparciu o te dokumenty pobiera różnego typu towary na wydłużony termin płatności. Płatności tych nie realizuje.

Dariusz Mazur przemieszcza się po kraju różnymi środkami lokomocji, zatrzymując się w hotelach, motelach i innego typu miejscach noclegowych.

Osoby mogące udzielić informacji o miejscu pobytu poszukiwanego proszone są o kontakt z KWP w Przemysku, tel. 78-14-21 lub najbliższą jednostką Policji.

Przemyski Wydział Oświaty UM Adam Łoziński



Już się zaczął rok szkolny...

Po dwumiesięcznej przerwie w nauce uczniowie znów powrócili do szkół.

Ich progi w województwie przemyskim przekroczyło w sumie 87 tysięcy dzieci i młodzieży. Po raz pierwszy w szkolnej ławie zasiadło ponad 6 tysięcy 7-latków. Prawie 7,5 tysiąca dziewczyn i chłopców podjęło naukę w szkołach średnich: zawodowych, liceach i technikach. W trzech miejscowościach: Miększku Starym (gm. Łaszki), Tuligłowach (gm. Rokietnica) i Rybotyczach (gm. Fredropol) inauguracje nowego roku szkolnego miały szczególnie uroczysty charakter, ponieważ budynki, w których będą odbywać się zajęcia lekcyjne dopiero zostały oddane do użytku. Wszystkim uczniom, którzy przez najbliższych 10 miesięcy będą wkuwać twierdzenia, regułki i wzory życzymy wytrwałości w nauce.

(d)

Berling, Kołłątaj, bł. Jadwiga i...

Józef Piłsudski patronem

Szkoła Podstawowa nr 3 w Przeworsku obrała sobie za patrona Józefa Piłsudskiego. Wszystkie przeworskie szkoły będą już miały swoich patronów.

Wzorcem dla uczniów największej szkoły podstawowej w województwie przemyskim, SP I w Przeworsku, jest

od dziesięciu lat stalinowski agent Zygmunt Berling, najstarszy w mieście „dwójce” patronuje Hugo Kołłątaj, zaś najmłodsza „czwórka” rok temu obrała sobie za patrona królową Jadwigę. We wrześniu również usytuowana przy ulicy Gorliczyńskiej, na obrzeżach miasta, „trójka” będzie się mogła poszczycić „opiekunem”. Rodzice dzieci uczęszczających do szkoły oraz

grono pedagogiczne wskazały na marszałka Józefa Piłsudskiego – twórcę legionów, wskrzesiciela II Rzeczypospolitej, pierwszego Naczelnika Państwa Polskiego.

– *Wybraliśmy go spośród zgłoszonych innych propozycji: książąt Czartoryskich, założycieli Przeworska – Tamowskich – powiedział dyrektor szkoły, R. Nowak. Nadanie imienia szkole nastąpi 7 września.* (Jas)

Generalska wizyta

Pod koniec sierpnia z jednodniową wizytą przybył do Przemysła generał Zenon Poznański, zastępca Szefa Obrony Cywilnej Kraju, dyrektor ds. szkolenia.

Generał Poznański spotkał się na granicy z przedstawicielami OC obwodu lwowskiego oraz z wojewodą S. Bajdą. Rozmowy dotyczyły przygotowań do ćwiczeń komputerowego prognozowania zagrożenia czasu pokojowego, które odbędą się w obwodzie lwowskim.

skim 12-16 września 1996 roku. Ćwiczenia te zostaną przeprowadzone w ramach programu „Partnerstwo dla pokoju” i oprócz Polaków i Ukraińców udział w nich wezmą także Amerykanie, Słowacy, Czesi i Węgrzy. Kwestię finansową zabezpiecza strona amerykańska. Przemyska OC reprezentowana będzie przez płk. B. Olbrycha, Szefa Wojewódzkiego Inspektoratu OC. Gość z Warszawy omówił harmonogram ćwiczeń oraz szczególne zadania polskiej strony. (MG)

Spółdzielnia Domków Jednorodzinnych „SZYK”

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy

na wykonanie zasilania w energię elektryczną domków jednorodzinnych w zabudowie szeregowej przy ul. Płowieckiej w Przemysku.

Składanie ofert oraz informacja na temat przetargu i dokumentacji pod nr. tel. 707-723, w godz. 17.00-20.00.

Pisemne oferty w zamkniętych kopertach należy składać do dnia 10.09.1996 r. godz. 20.00.

Oferty zostaną otwarte w dniu 11.09.96 r. i oferenci zostaną powiadomieni o wyborze oferenta do dnia 13.09.96 r.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert oraz odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn.

1471

Zarząd Gminy Fredropol ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości:

	cena wywoławcza:	wadium:
1. nr 213 – 0,27 ha, zabudowana budynkiem mieszkalnym i gospodarczym we Fredropolu	30 000 zł	3 000 zł
2. nr 104/1 – 0,15 ha – usługowa, Aksamnice	2 200 zł	200 zł
3. nr 206/9 – 0,13 ha – budowlana, Fredropol	2 050 zł	200 zł
4. 82/39 – 0,08 ha – letniskowa, Makowa	1 100 zł	110 zł
5. 82/40 – 0,08 ha – letniskowa, Makowa	1 100 zł	110 zł
6. 82/41 – 0,08 ha – letniskowa, Makowa	1 100 zł	110 zł
7. 82/54 – 0,08 ha – letniskowa, Makowa	1 100 zł	110 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 9 września 1996 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy we Fredropolu, pokój nr 15.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do kasy urzędu.

RADIO

66,89 MHz



RADIO GORĄCE JAK SŁOŃCE

Konkurs!

dla placówek handlu detalicznego: sklepów, restauracji, kawiarni, barów, klubów!
Do wygrania nagrody o łącznej wartości 340 mln starych złotych!

Każdy, kto w terminie od 22 czerwca do 21 września wywiesi w oknie wystawowym lub innym eksponowanym miejscu plakat Radia HOT - Radio gorące jak słońce! ma szansę wylosować w każdym z letnich miesięcy jedną z dwóch kampanii reklamowych w Radiu HOT wartości 25 mln st. zł każda lub jedną wartości 35 mln st. zł dla tych, u których anonimowi reporterzy stwierdzą, że odbiornik radiowy jest nastawiony na częstotliwość Radia HOT - 66,89 MHz.

Losowanie nagród będzie się odbywać na antenie Radia HOT w ostatnią sobotę miesiąca o godz.

11.45. Lista laureatów będzie publikowana w pierwszej środę miesiąca w tygodniku Życie Przemyskie.

Jeżeli chcesz wziąć udział w konkursie, zadzwoń pod numer telefonu 703221 - Dział Promocji i Reklamy Radia HOT i zgłoś swoją placówkę podając nazwę, adres i numer telefonu.

WYNIKI LOSOWANIA Z 3 SIERPNI:

• nagrody o wartości 25 mln st. zł wylosowały firmy:
– SKLEP WIELOBRANŻOWY „Omega”, Przemysł, ul. Grunwaldzka 13
– SKLEP „Kasia”, Przemysł, Rynek 7
• główną nagrodę w wys. 35 mln st. zł wygrał – „MOTO-TECH” Sprzedaż hurtowa i detaliczna, ul. Jagiellońska 19, Przemysł

Prosimy o kontakt z Działem Promocji i Reklamy.

1474

Incydent w Krasieczynie

Podobno w całym kraju jest więcej ochroniarzy niż policjantów, co dowodzi o zapotrzebowaniu na takie usługi, a jednocześnie świadczy o stanie bezpieczeństwa. Ta stosunkowo młoda, u nas, profesja ostatnio nie ma jednak dobrej prasy. Kilka przypadków ewidentnych przestępstw popełnionych przez ochroniarzy – o czym głośno było w mediach – mocno nadszarpnęło opinię o agencjach i spowodowało, że działalnością firm ochroniarskich, a zwłaszcza prawną stroną udzielania koncesji zainteresowali się parlamentarzyści i rząd.

Specyfika pracy ochroniarzy sprawia, że do agencji trafiają ludzie, których jedyną zaletą są dobrze rozwinięte bicepsy, co jak się okazuje w praktyce, często jest niewystarczające. Życie niesie sytuacje, w których ochroniarz oprócz odwagi musi też wykazać rozwagę. Do redakcji przyszedł młody mężczyzna, mieszkaniec Krasieczyny, by poskarżyć się na ochroniarzy zatrudnionych w Zespole Zamko-

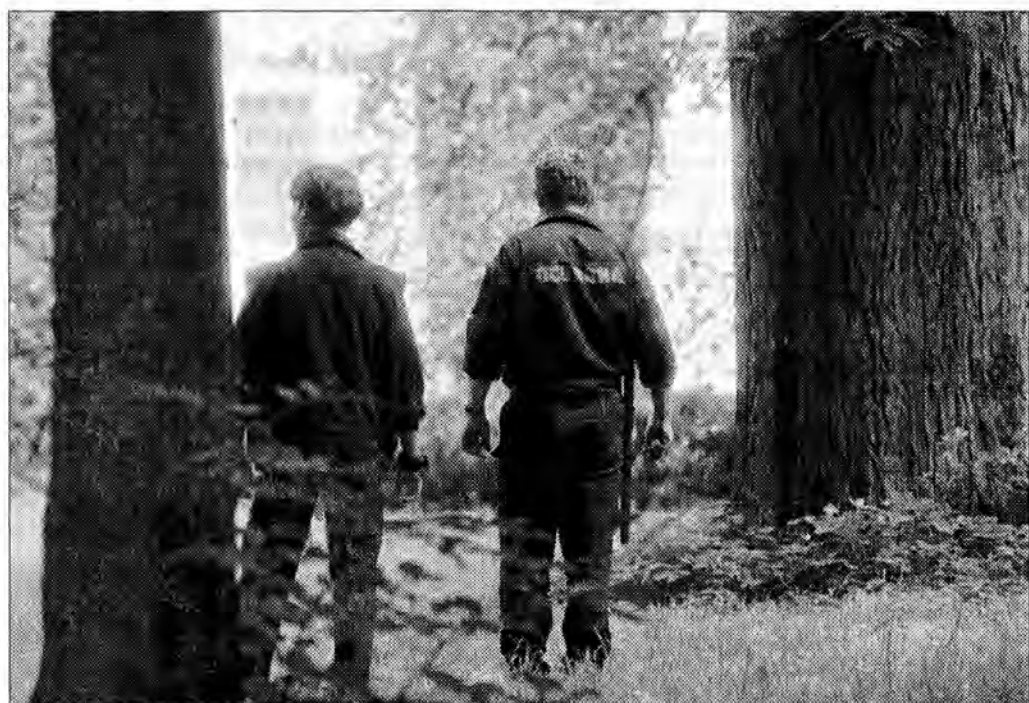
wym, którzy jego zdaniem nadużyli swoich uprawnień i pobili go.

„Była sobota – zaczął swoją opowieść – dochodziła dziesiąta wieczór. Zaszedłem do restauracji napić się piwa. Usiadłem z dwoma kolegami i kiedy kończyliśmy drugie piwo dosiadł się do nas młody chłopak – warszawiak, który był na wczasach w Zamku. Na stole zjawiała się butelka wódki, przy której rozmawialiśmy do zamknięcia lokalu. Potem warszawiak kupił jeszcze jedną i poszliśmy na ławkę przy parkingu.

Warszawiak skoczył do hotelu i przyniósł radioodtwarzacz i trochę płyt. Rozmawialiśmy o tym i owym, słuchaliśmy muzyki, a kiedy w butelce ukazało się dno postanowiliśmy skończyć imprezę. Zdecydowałem, że warszawiaka, który jak się okazało miał słabą głowę, trzeba było odprowadzić do hotelu. Spakowałem sprzęt, wzięłem chwiejącego się pod ramię i w czwórce poszliśmy do Zamku, od tyłu, gdzie była otwarta brama. Tam zaczęło się „naciąganie”, bo warszawiakowi, dobrze już wstawionemu, coś odbiło i nie chciał iść do hotelu. Dwaj koledzy stali koło bramy, a ja się z nim szamotałem. Wtedy nadbiegli ochroniarze. Jeden z nich szarpnął mnie za ubranie i upadłem. Kiedy podniosłem

się, zobaczyłem, że warszawiak i dwaj koledzy ułotnili się. Ochroniarze pytali mnie skąd jestem i co tu robię. Odpowiedziałem, że odprowadzam kolegę, ale dokumentów nie pokazałem, bo oni nie mają prawa mnie legitymować. Na ich zachowanie, które określiam jako cwane, nie mogłem zostać bierny i też im dogadywałem. Od słowa do słowa i jeden z nich powiedział, że wezwie policję. Radiowóz przyjechał po kilkunastu minutach. Policjanci poprosili o dokumenty, więc podałem im legitymację studencką, a oni wpełnęli mnie do kabaryny. Słyszałem, jak przez radio sprawdzają moje personalia i radzą się co ze mną zrobić. Ktoś, z kim rozmawiali, powiedział, by sami zdecydowali, czy odwozić mnie do Żurawicy. Widocznie policjanci uznali, że nie jestem aż tak pijany, bo kazali mi iść do domu.

Powiedziałem, by oddali mi sprzęt (radioodtwarzacz i płyty) i spisali notatkę o zajściu. Na to usłyszałem – „zabieraj co twoje i uciekaj”. Miałem pretensje o takie traktowanie, więc upierałem się przy spisaniu notatki. Otworzyłem drzwi radiowozu i domagałem się tego, ustąpiłem dopiero, gdy jeden z nich postrząsnął mnie pałką. Radiowóz odjechał, a ja wyszedłem z terenu Zamku. Uszedłem może dwadzieścia



Trudna profesja w pięknych pejzazach

kroków, kiedy pies ochroniarzy skoczył mi na plecy i przewrócił na jezdnię, wtedy jeden z nich przycisnął mnie do ziemi i zaczął okładać pięścią. Pobity poszedłem do znajomych i zadzwoniłem na komendę z prośbą o interwencję, na co usłyszałem, że radiowóz dopiero wrócił z Krasieczyny i skom czuję się pokrzywdzony powinienem pójść do lekarza i mając odciskę złoty skargę o pobicie. Tak też zrobiłem.”

Lekarz (biegły sądowy) szczegółowo opisał obrażenia, które spowodowały rozstrój zdrowia poniżej siedmiu dni i zaznaczył, że mogły one powstać na skutek pobicia.

Nadzór całodobowy

Od niedawna krasieczyński park i zespół zamkowy wraz z hotelem przez całą dobę są pilnowane przez agencję ochroniarską. Jej właściciel doskonale wiedział o tym incydencie.

– Już na drugi dzień, kiedy pracownicy złożyli mi meldunek o zajściu, poleciałem im napisać notatki służbowe i wszczęłem postępowanie wyjaśniające, z którego wynikało, że pracownicy nie nadużyli swoich kompetencji i zareagowali zupełnie prawidłowo.

Przy porównaniu notatek napisanych przez ochroniarzy z historią opowiedzianą przez pokrzywdzonego widoczna jest zaskakująca zbieżność w opisie zdarzenia, ale tylko do momentu, kiedy ten wyszedł za bramę. Ochroniarze twierdzą, że poza terenem nie było żadnej szarpaniny – nikt nie atakował i nie bił tamtego, a obrażenia jakich doznał mogły powstać w czasie, gdy ten szarpał się z nimi lub, co ich zdaniem bardziej prawdopodobne, gdy padł, bo przecież nie był trzeźwy. Myślimy robili to, co do nas należy, za to nam płacę. Obcy weszli na teren zamknięty, byli nietrzeźwi, szarpali się, padali, zachowywali się głośno i agresywnie, więc musieliśmy interweniować. Doskonale znamy swoje uprawnia-
nia, więc gdy wyczerpaliśmy nasze możliwości wezwaliśmy policję.

Przy wejściu do parku, na bramie, w widocznym miejscu wisi regulamin dla zwiedzających, którego punkt 5 głosi: „zabrania się picia alkoholu, przekraczania barier i ogrodzeń i przebywania na terenie w stanie nietrzeźwym.”

Przed rozpoczęciem pracy każdy z ochroniarzy musi zapoznać się i podpisać tzw. „Cedule”, która szczegółowo omawia zadania i uprawnienia pracownika ochrony.

Do zadań ochroniarzy należy, m. in.: „zapewnienie porządku na trasie patrolu, zwracanie uwagi na osoby przebywające na terenie obiektu, notowanie osób podejrzanych (w godzinach zamknięcia obiektu legitymowanie) oraz podejmowanie interwencji w celu przywrócenia zakłóconego porządku publicznego. W czasie wykonywania zadania służbowego pracownik ma prawo odpierać bezprawny zamach przy użyciu sposobów i środków przewidzianych w prawie dla obrony koniecznej”.

Jak zwykle bywa, w tej sprawie każda ze stron ma swoje racje, a jak było naprawdę, chyba będzie ustalał sąd, gdyż poszkodowany twierdzi, że ochroniarzom nie puści tego płazem, a właściciel firmy uważa, że bezpodstawnie nagłaśnianie tego incydentu narusza dobre imię firmy.

Jacek SZWIC

Uchybienia i nieprawidłowości w pracy USC w Jarosławiu

Śluby a prawo

W piątek, 30 sierpnia, Rada Miasta Jarosławia odwołała kierownika Urzędu Stanu Cywilnego i jego zastępcę. Przyczyną odwołania były liczne skargi kierowane przez mieszkańców miasta.

Wczwrcu tego roku wojewódzki inspektor Dorota Słysz oraz z-ca dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich UW w Przemyslu Jerzy Bober przeprowadzili w USC w Jarosławiu kontrolę, która wykazała uchybienia i nieprawidłowości w prowadzeniu przez pracowników tutejszego urzędu dokumentacji. Jednym z poważniejszych zarzutów była niezamienność przepisów prawa.

Kontrola została przeprowadzona w związku z licznymi skargami mieszkańców na złą obsługę z jaką spotykali się w tej instytucji. – Skargi kierowane były do nas najczęściej ustnie. Nie wpłynęło w tej sprawie żadne oficjalne pismo – powiedział nam sekretarz miasta, Barbara Bąk.

W związku z tym Zarząd Miasta Jarosławia zwrócił się do rady z wnioskiem o odwołanie z zajmowanego stanowiska

osób pełniących funkcje kierownika i jego zastępcy. Po piątkowej decyzji Rady Miasta dotychczasowy kierownik Urzędu Stanu Cywilnego został przesunięty na stanowisko zastępcy. Jego miejsce od 1 października zajmie Maria Stowik, z-ca naczelniczki Wydziału Spraw Obywatelskich UM. Natomiast zdjęty przez radę zastępca kierownika USC, zostanie przesunięty na stanowisko inspektora w jednym z wydziałów UM – dowiedzieliśmy się od burmistrza miasta.

Bałagan i uchybienia

Skargi owe docierały również do Urzędu Wojewódzkiego w Przemyslu.

Jak poinformował nas rzecznik prasowy wojewody przemyskiego Dariusz Iwaneczko, o bałaganie panującym w jarosławskim USC wiadomo było już od 1993 r. Wówczas to – w

trakcie kontroli – po raz pierwszy stwierdzono tu pewne „uchybienia”.

Rok później – na tzw. rekontroli – Urząd Wojewódzki, który sprawuje nadzór nad działalnością organów samorządowych ponownie dopatrzył się w pracy USC błędów, w tym takich jak chociażby nieprawidłowe wypełnianie dokumentów. – Nie były to jednak zaniedbania, w wyniku których musielibyśmy dokonać drastycznych posunięć. Z czasem jednak uległy one nawarstwieniu – stwierdził w rozmowie z nami burmistrz miasta Jerzy Matusz, zapytany o to, dlaczego już wówczas nie odwołano z funkcji pracowników urzędu. Przyznał jednak, że zalecenia pokontrolne zlecone wówczas kierownictwu USC przez Urząd Wojewódzki nie do końca były wykonywane.

dw

706666
TAXI ZASIANE
POD KASZTANEM
Najtańsza sieć taxi w Przemyslu
czynne całą dobę
dojazd bezpłatny

całą dobę
TELE TAXI, tel. 78-22-33
Przemysł, (Dworzec Główny)

całą dobę
czynne
bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta

TAXI NA TELEFON
nr 788-888
ul. Czarnieckiego 37-700 Przemysł
UWAGA!
DOJAZD DO KLIENTA NA TERENIE MIASTA **BEZPŁATNIE!**
POSTÓJ DWORZEC GŁÓWNY PKP i PKS Przemysł

783300
TAXI MNISZA
oznakowane najtańsze w Przemyslu

TAXI - 783300
MNISZA

TAXI
ul. Kraszewskiego
Tel. 707-808
Oferujemy:
• bezpłatny dojazd w granicach miasta
• możliwość negocjacji cen
• drobne zakupy z dostawą
• odwożenie dzieci do i ze szkoły

CENY KONKURENCYJNE

Niedziela z Życiem Przemyskim

- 15 września 1996
- Przemysł, stadion Polonii przy ul. Sanockiej

NAGRODY
O ŁĄCZNEJ WARTOŚCI
PONAD 180 MILIONÓW
STARYCH ZŁOTYCH

NAGRODY GŁÓWNE:

- ZESTAW KOMPUTEROWY OPTIMUS
- WYCIECZKA DO TUNEZJI DLA 2 OSÓB
- TELEWIZOR SONY

(Kupon upoważniający do udziału w losowaniu nagród głównych znajdziecie Państwo w specjalnym kolorowym dodatku do Życia Przemyskiego 11 września oraz w wydaniu specjalnym Życia Przemyskiego, rozprowadzanym na imprezie.)

Imprezę sponsorują:



Polski Bank Inwestycyjny SA
Oddział w Przemysłu



Przemysł,
ul. Goszczyńskiego 9



Autoryzowany dealer SONY



Zarząd Główny w Warszawie
Zarząd Wojewódzki w Przemysłu



Video Tomex 2



Centrum Sportu i Rekreacji
>>Hala<<

PROGRAM:

ESTRADA

10.00-11.00
11.15-12.00
12.15-13.30
13.45-14.45
15.00-16.00
16.00-16.15
16.30-17.30
17.45-18.45
19.30

STADION GŁÓWNY

10.00-10.30
10.30-11.40
11.40-12.10
12.10-12.30
13.00-13.30
13.30-15.00
15.15-16.00

KORONA STADIONU

od 10.00
od 12.00
od 13.00

STADION BOCZNY

10.00-12.00
10.00-12.00

INNE ATRAKCJE

10.00-18.00

DO WYGRANIA:

Imprezę poprowadzą znani i lubiani dziennikarze:

Przemysław Babiarz (dział sportowy TVP) oraz **Jan Miszczak** (Nowiny)

Prezentacje artystyczne dzieci z Wojskowego Ośrodka Kultury
Pokaz mody zrealizowany przez uczniów Zespołu Szkół Odzieżowych
Koncert rockowy zespołów z Centrum Kulturalnego
Koncert kapeli podwórkowej: Nadsańska Kapela Podwórkowa
Wielkie powroty – Przemyskie Niedźwiadki (rytmy lat 60.)
Losowanie nagród głównych
Parady Dziecięce CK poprowadzi Majka Jeżowska
Koncert Majki Jeżowskiej
Koncert Lombardu

Pokazy klubu karate, działającego przy ZW TKKF
Mecz piłki nożnej: dziennikarze Życia Przemyskiego kontra Urząd Miejski
Pokazy karate tradycyjnego Shotokan
Pokazy siłowni Diamond Club
Pokaz karate kyokushinkai
Mecz: oldboje Przemysła – oldboje województwa przemyskiego
III bieg uliczny o puchar Życia Przemyskiego – współorganizator TKKF Zarząd Główny i Zarząd Wojewódzki w Przemysłu

Konkurs Czytelników – każdy wygrywa

Przeciąganie liny
Siłowanie na rękę

Wyścig rowerowy dla dzieci
Pokazy modeli latających
Minirajd Samochodowy Auto Sport Klubu

Loty balonu
Zamek dmuchany dla dzieci
Helikopter z możliwością lotów nad Przemysłem
Skoki spadochronowe
Specjalny Seans Filmowy w Kinie Centrum

zestaw komputerowy Optimus
wycieczka dla dwóch osób do Tunezji
elektroniczna maszyna do pisania, telefon
sprzęt rtv: telewizor, radiomagnetofon, walkmany, showview
art. gosp. domowego: tostery, młynki do kawy, wafelnica, żelazka,
krajalnice elektryczne, czajniki bezprzewodowe, gofrownice
grzejnik elektryczny konwektorowy, przepływowe ogrzewacze do wody
setki zabawek i słodyczy
Życia Przemyskiego rozprowadzane będzie w czasie imprezy.
Dochód z wydania specjalnego ŻP redakcja przeznaczy na zakup
sadzzonek drzew z okazji Światowego Dnia Ziemi
stoiska handlowe, kiermasz
piwo i gastronomia – Bar La Mamma

WYDANIE SPECJALNE

PONADTO:

Gwiazdy Niedzieli z Życiem Przemyskim: Majka JEŻOWSKA i LOMBARD
- koncerty na wolnym powietrzu - wstęp wolny!

Kapitan Żeglugi Wielkiej przerwał milczenie...

Za burzę serca i jachtu

Rozmowa z Henrykiem Jaskułą, kapitanem Żeglugi Wielkiej (cz. II).

Dramatyczny koniec „Daru Przemysła” był zwieńczeniem między zarządem Okręgowego Związku Żeglarskiego, a Panem, na temat sposobu wykorzystania jachtu. Stało się na pańskiej racji, ale chyba nie jest to powód do satysfakcji...

– Żadna satysfakcja, ale i jacht nie mógł wygrać jeżeli ja przegrałem. Jacht to delikatne stworzenie, jak koń pełnej krwi arabskiej, da z siebie dużo pod warunkiem, że się dba o niego, że nie skąpi się na jego konserwację i remonty, co wymaga do 10 procent jego wartości rocznie.

Tą sprawą zarząd wcale się nie przejmował, w założeniach było zajęcie jachtu na śmierć, przez dwa lata jacht miał być intensywnie eksploatowany poza krajem, bez zaplecza dewizowego, rejsy na Morzu Karaibskim i Śródziemnym, dwu- lub trójmiejscowy Atlantyku...

Pięcioro dzielnych z zarządu wyraźnie nie pokochało naszego Bałtyku.

Czy można Pana traktować nadal jako członka światowej elity żeglarskiej?

– Jest w Nowym Jorku stowarzyszenie „Slocum Society” zrzeszające tych żeglarzy, którzy samotnie opłynęli kulę ziemską, niekoniecznie non stop. Mnie Polski Związek Żeglarski nie zgłosił do tego stowarzyszenia, widocznie nikomu nie zależy w Polsce, aby polski żeglarz był znany w świecie. Po rejsie solo non stop dookoła świata w 1979-80 byłem trzecim żeglarzem w świecie – po dwóch Anglikach – który tego dokonał z określonego portu do tego samego portu.

Od 1989 roku jestem członkiem honorowym Joseph Conrad Yacht Clubu w Chicago, to oni mnie odszukali i dwukrotnie zaprosili do siebie na 20- i 25-lecie Klubu. Do żadnego innego klubu nie należę, z przemyskiego OZZ, którego byłem założycielem i pierwszym prezesem dwadzieścia lat temu, odszedłem na zawsze w 1986 roku trzasnąwszy drzwiami za sobą.

Właśnie w 1986 roku miałem wyjść w drugi rejs solo non stop dookoła świata w przeciwnym kierunku, ze wschodu na zachód na oceanach południowych, gdyby się udało Polak był pierwszym w świecie, który opłynął kulę ziemską w obie strony samotnie w rejsach non stop, a „Dar Przemysła” pierwszym jachtem, który tego dokonał. Znikoma wroga mi większość w OZZ – pięć osób na dziewięć w zarządzie – storpedowała ten rejs, mój kontakt z jachtem i mój wpływ na jego losy urwał się w listopadzie 1985 roku.

Mija ponad 30 lat odkąd wstąpił Pan na morskie szlaki, gdzie bezpośrednio uczył się Pan żeglarskiego „a b c”?

– Pierwsze kroki żeglarskie robiłem w Ośrodku Morskim w Jastarni, tam zdobyłem stopień sternika jachtowego, a po kilku latach stopień instruktora żeglarskiego, stopień sternika morskiego w Ośrodku Żeglarskim w Trzebieży, jachtowego kapitana Żeglugi Bałtyckiej w Gdyni, a stopień jachtowego kapitana

Żeglugi Wielkiej przed Centralną Komisją w Warszawie po manewrowce w Trzebieży i Zalewie Szczecińskim na jachcie „Chrobry”.

Wiele wyczynów i wydarzeń ze sportu w 70. latach miało swoje podteksty propagandowe, pańska pierwsza wyprawa nie byłaby możliwa bez powstania województwa przemyskiego i zaangażowania się władz nowo powstałego województwa. Czy nie czuje się Pan instrumentem propagandy sukcesu?

– Tylko ówczesnym władzom województwa przemyskiego i miasta zawdzięczam poparcie i finansowanie tego rejsu, w Przemysku byłem dobrze znany, miałem licząc się rejsy za sobą z opłynięciem Hornu włącznie, a moje ustawiczne i wytrwałe powtarzanie o rejsie solo non stop dookoła świata było jak wiatr wiejący upórco z tego samego kierunku. O takim rejsie zacząłem myśleć w latach, kiedy nikt jeszcze go nie zrealizował. Mój program wyprzedził rozwój żeglarskiego w Polsce, a że władze przemyskie go zaakceptowały, świadczy to o ich dalekowzroczności.

Instrumentem propagandy sukcesu? Czy sukces to grzech? Kto pamięta Przemysł sprzed 1975 roku ten przyzna, że miasto odniosło sukces od kiedy zostało miastem wojewódzkim, te wszystkie osiedla, te wszystkie budowle i bloki tylko dlatego powstały jak grzyby po deszczu, bo województwo dysponowało własnym budżetem. Z nadwyżek tego budżetu powstał „Dar Przemysła”, w 1978 roku kosztował 7,5 miliona złotych, co równało się 130 tysiącom dolarów US. Wtedy słowo „sponsor” było nieznanym w języku polskim.

Daj Boże każdemu żeglarzowi być instrumentem propagandy sukcesu i mieć takiego sponsora jak ja w ówczesnym Urzędzie Wojewódzkim, który nie targował się ze Stocznia, Stocznia zaś musiała robić tak jak ja chciałem, choć wiele rozwiązań odbiegało od typowych i seryjnych.

Najciekawsza innowacja na „Darze Przemysła” to zdublowany ster, oprócz koła sterowego na zewnątrz w kokpicie, miałem drugi ster wewnętrzny, a że nadbudówka była również innowacją, choć wiele rozwiązań odbiegało od typowych i seryjnych. Nawet od tyłu i do góry, w najcięższych warunkach, kiedy samoster nie radził sobie i trzeba było sterować ręcznie, na wygodnym, rajdowym fotelu pod podkładką moim siedzieć i sterować 24 godziny i więcej, nie marznąć i nie moknąć, walcząc tylko ze snem, w warunkach kiedy przy sterze zewnętrznym mało kto wytrzymałby dłużej niż trzy godziny.

„Dar Przemysła” był również pierwszym polskim jachtem, który miał szczeble na grotmaszcie, co znakomicie ułatwiało wchodzenie na maszt.

Jacht nosił nazwę mojego miasta a nie proszku do prania czy papierosów. Jestem niepalący, ale gdyby to wytwórnia papierosów sfinansowała mi rejs, popłynąłbym bez żenady,

nawet za cenę wypalenia na wyjściu z Gdyni papierosa tej wytwórni przed kamerami TV, choć potem plućbym trzy dni.

Reklamowałem polski przemysł jachtowy, czego Stocznia Conrada nie wykorzystwała, rozstawiłem banderę polską, za co dostałem puchar Ministra Spraw Zagranicznych, obok znanego sportowca Władysława Kozakiewicza, który razem ze mną taki sam puchar dostał za swój skok o tycze w Moskwie.

Czy pański wyczyn i poświęcenie nie służyły za bardzo zwodniczemu hasłu z epoki gierkowskiej „Polak potrafi” (potrafilismy zbudować Hutę Katowice, potrafilismy opłynąć świat). Czy nie żałuje Pan tego?

– Jeżeli ktoś chce niech uważa mój rejs za wyczyn, ja tego nie mierzyłem w tych kategoriach, natomiast z poświęcenia nie miał nic, ba, było to moje najdroższe marzenie przez całe kilkanaście lat walki o rejs, uwieńczonych tym najszcześniejszym dniem, kiedy oddałem cumy w Gdyni, postawiłem żagle i wyruszyłem w roczny rejs. A że jeszcze większym szczęściem była chwila powrotu do Gdyni po 344 dniach samotnej żeglugi, to już był dar niebios. Mam żałować swojego największego szczęścia?

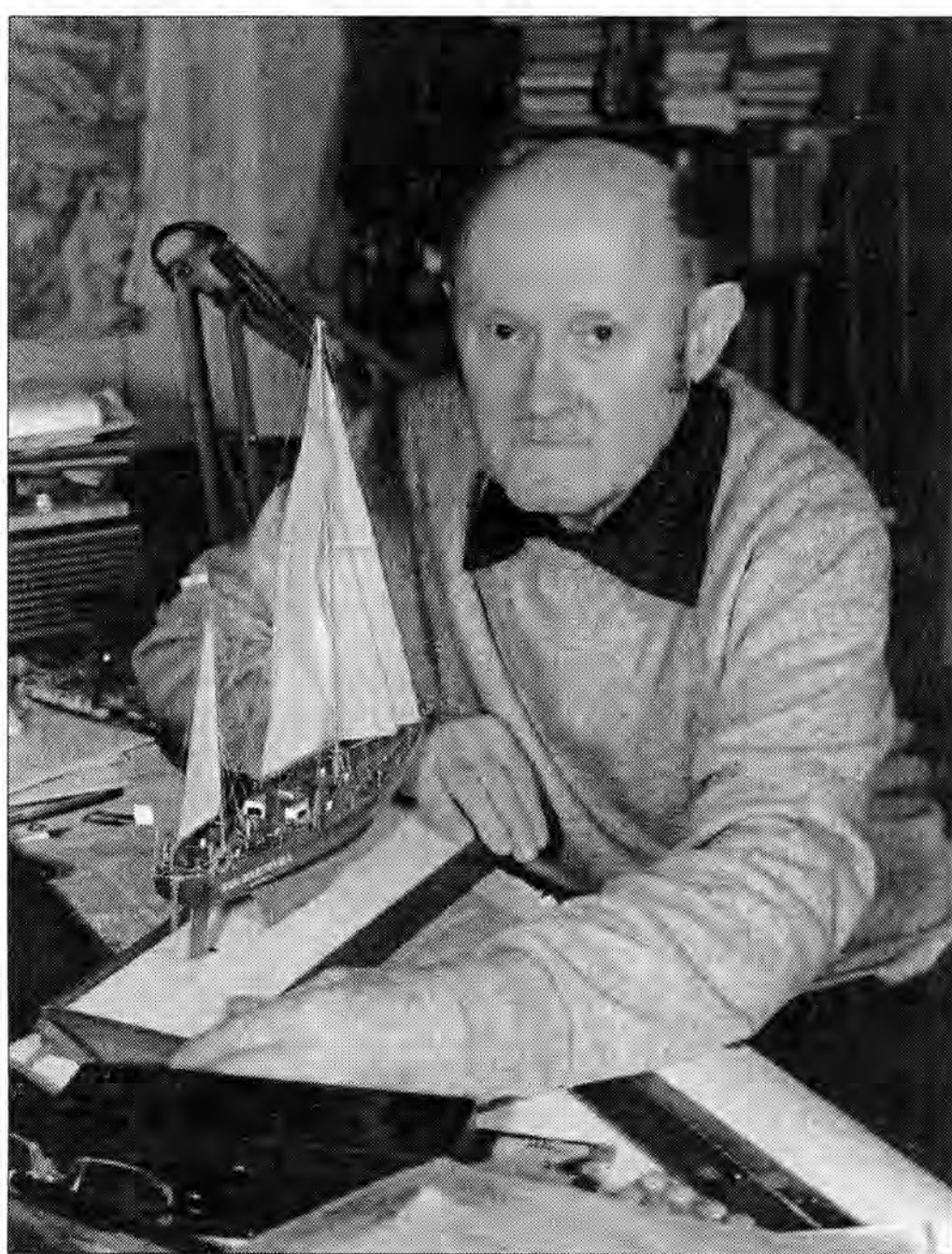
Mój rejs nie był odpowiednikiem ani synonimem budowy socjalizmu, tak jak wysokość skoku Władka Kozakiewicza nie zależała od tego, czy orzełek na jego koszulce miał koronę czy nie. Ten rejs wymyśliłem ja, nie KC, Urząd Wojewódzki w Przemysku sfinansował budowę jachtu, na którym bezpartyjny kapitan opłynął świat.

Rejs został uznany jako „Rejs Roku 1980”, za który otrzymałem najwyższą nagrodę żeglarską – „srebrny sekstans”. Jako kuriozum tego wydarzenia wspomnę, iż był to jedyny Rejs Roku odkąd ustanowiono tę nagrodę, którego „srebrny sekstans” nie był prawdziwym sekstansem tylko plakietką z napisem „srebrny sekstans”, dyskryminacja spowodowana niezyczliwością Polskiego Związku Żeglarskiego. Nie trzymam tego „trofeum” wśród swoich pucharów i pamiątek, podarowałem to jako osobliwość Centralnemu Muzeum Morskiemu w Gdańsku. Natomiast hasło, że „Polak potrafi”, nie jest wcale zwodniczym hasłem, bo Polak naprawdę potrafi!

Czy odzyskał Pan równowagę psychiczną po tak intensywnym okresie na morzu? Jak to jest teraz, kiedy rejs oddalił się bezpowrotnie, pozostały tylko wspomnienia, czy ta „karma wspomnieniowa” jest wystarczająca do życia w tak wielkim oddaleniu od mórz i oceanów?

– Najdłuższy okres pobytu w morzu nie zachwiał nigdy mojej równowagi psychicznej, jeżeli już – to ją wzmocnił. A czy „karma wspomnieniowa” jest wystarczająca, no cóż, jest czy nie, musi być.

Morze zazwyczaj domaga się od żeglarzy haraczku, dlatego jest bezlitosne, często żeglarze oddają swoje życie, jaki haraczek morze wzięło od Pana?



W I części Kapitan Żeglugi Wielkiej Henryk Jaskuła opowiadał o przyczynach rozbicia jachtu „Dar Przemysła”.

– Morze nie jest ani bezlitosne, ani okrutne, jest bezosobowe, i od nikogo nie żąda haraczku. Żeglarze idą na morze dla przeżyć i romantyki, marynarze dla zarobku.

Morze nie wzięło ode mnie żadnego harczku, nie wyszedłem w rejs po to, aby „zdobywać oceany”, tylko po to, aby żeglować przez oceany i współżyć z nimi, jak albatrosy i delfiny, lecz po swojemu, inną techniką, która też pozwalała przeżyć szczęśliwie na morzu cały rok bez zachodzenia do portu.

Dlaczego dobra passa „Daru Przemysła” skończyła się zaraz po utraceniu przez Pana kontroli nad jachtem?

– W swojej książce „Non stop dookoła świata” przyznałem się, że w ten rejs wyszedłem bez trawy ratunkowej, że pod grotmasztem miałem pustą beczkę, na której wymalowałem numer atestu, jaki inna tratwa otrzymała. Nie zrobiłem to dlatego, że lekceważyłem życie, tylko dlatego, że jeden z wysokich urzędników Urzędu Morskiego postawił mnie w ostatniej chwili w sytuacji bez wyjścia: „Albo będzie pan miał tratwę z atestem aktualnym do końca rejsu, bo atest pańskiej tratwy kończy się 4 miesiące przed planowanym zakończeniem rejsu – wtedy my będziemy mieć czyste sumienie podpisując panu Kartę Bezpieczeństwa na ten rejs, albo...”. Albo co? – odłożyć termin wyjścia rejsu i przekreślić jego sta-

ranne wkomponowanie w optymalne warunki morskie w poszczególnych rejonach świata? Na przeatestowanie tratwy czekało się ponad miesiąc.

Opłynąłem świat bez trawy ratunkowej, co w żadnym wypadku nie wynikało z fanaberii. Jeżeli jacht ma coś jak duszę, instynkt czy rozum, to w tym rejsie nabrał do mnie zaufania i przekonania, że jego los jest moim losem.

Nie wierzyłem nigdy w czary ani zaklęcia, aliści pierwszy byłbym zdziwiony gdyby ten rejs na Kubę im wyszedł. Może jest w Przyrodzie prawo, które ustanawia, że nie buduje się szczęścia na cudzej krzywdzie. Prawo jak prawo, na małej krzywdzie być może da się bezkarnie zbudować... małe szczęście, ale na wydarciu mi „Daru Przemysła” nie można było zbudować żadnego szczęścia, tylko samo nieszczęście.

Po kilkunastu latach od katastrofy „Daru Przemysła” przeczytałem książkę „Domy, które zabijają” (autor Roger de Laforest). Rozdział IV „Sanktuaria” jak ulał pasuje do przypadku „Daru Przemysła”, mimo że wiele z niego nie mieści mi się w rozumie.

Jedno jest pewne, ten jacht był moim sanktuarium, w tym jachcie było dużo mniej duszy czy bioenergii – nie wiem jak to nazwać, ten jacht nie mógł się obejść beze mnie, ten jacht nie mógł okazać się przyjazny dla tych, którzy zdradzili przyjaźń,

popętnił samobójstwo, a że i ja nie mogę obejść się bez niego, stałem się kaleką żeglarskim do końca życia.

Samobójstwo wybrał z ręki tego żeglarza z Przemysła, który był inspiratorem akcji wydarcia mi jachtu i storpedowania mojego drugiego rejsu solo non stop dookoła świata.

W mojej rodzinnej pamięci pozostało wspomnienie o człowieku, którego marzeniem jest wypłynąć w ocean, czy to marzenie fanatyka żeglarskiego czy zapowiedź, że jeszcze wróci Pan by zmierzyć się z żywiołem?

– W zimie nie kwitną kwiaty. Mój maj minął 10 lat temu. Przeglądałam ostatnio prasę regionalną, na przestrzeni kilku lat nie znalazłam jednego wycinka prasowego poświęconego kapitanowi Jaskule, dlaczego długo Pan milczał nie dopuszczając do siebie dziennikarzy, co sprawiło, że dzisiaj zdecydował się Pan przerwać to milczenie?

– Gdy walczyłem o Sprawę, którą był Rejs, dziennikarze mieli mnie na zawołanie. Odkąd nie ma Sprawy, nie ma wywiadów, bo i nie ma o czym pisać. I tak będzie dalej, a że dzisiaj rozmawiam to tylko dlatego, że długo, od 4 lat, męczy mnie o to córka mojego przyjaciela, którą znam od jej dwunastego roku życia.

Przemysł, 4 marca 1996 roku. Rozmawiała Agnieszka NIEMIĘC

Radni Gminy Wiązownica kontra mieszkańcy Radawy

Szantażowani?

ciąg dalszy ze str. 1

Po prywatyzacji lecznictwa weterynaryjnego zakład zlikwidowano, a budynek przeszedł na własność gminy.

Wiesław Strzępek, wiejski weterynarz zajmujący jedno z mieszkań w budynku, otworzył małą lecznicę w pobliskiej Wiązownicy. Przebywając jednak na stałe w Radawie od wielu już lat świadczy usługi tutejszej ludności. Mieszkańcy wioski tak bardzo przyzwyczaili się do jego obecności, że gdy radni gminy podjęli decyzję o pozbyciu się budynku, stanęli na stanowisku: lecznicy nie oddadzą. Obawiają się, że w przypadku jej sprzedaży komuś z zewnątrz, weterynarz najprawdopodobniej będzie musiał odejść i wioska zostanie pozbawiona pomocy.

Bronisław Piskorz, mieszkaniec Radawy: – Usługi weteryna-

ryjne są bardzo drogie. Bydło nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu, tak jak to było kiedyś, więc padnięcie krowy czy konia jest poważnym uszczerbkiem dla rolnika, ale z faktem tym gmina nie chce się liczyć.

Za nic w świecie nie oddamy

Radawa jest małą wioską. Około stu numerów. Przyjezdnych, właścicieli domków letniskowych jest o wiele więcej. Wieść o zjawieniu się dziennikarzy zainteresowanych powstałym tu konfliktem roznosi się szybko. Kilka kobiet stoi już pod lecznicą. Po chwili zjawia się reszta.

Jedna z kobiet wyjaśnia, dlaczego jest taka a nie inna postawa mieszkańców: – Mamy swoją lecznicę i chcemy mieć lekarza w wiosce. Jak zachoruje bydło, zawsze jest pod ręką. Tu-

taj jest on niezbędny, bo w okolicy nie ma żadnego innego.

W. Strzępek, którego zastajemy w lecznicy w Wiązownicy przyznaje rację rolnikom z Radawy: – Specyfika hodowli zwierząt gospodarczych wiąże się z okresami komplikacji pomodowych, które najczęściej występują późnym wieczorem, albo wczesnym rankiem. Jeżeli gmina sprzeda ten budynek, mieszkańcy będą zmuszeni jeździć do jarosławskiej lecznicy, która pracuje tylko w określonych godzinach. Weterynarza trzeba więc będzie szukać po domach.

– A gdzie ja się dodzwonię w nocy do Jarosławia, jak mi się krowa będzie cieleć? – wtrąca Stefania Biały, miejscowa rolniczka, która przysłała pod lecznicę. – A jak będzie zima i spadnie śnieg, to jaki weterynarz tu przyjedzie? – dodaje ktoś inny.

Budynek jest nasz

Z pomocy miejscowego weterynarza korzysta kilka wiosek. Pobliska Cetula i Mołodycz. Gdy zainteresowani dowiedzieli się o decyzji rady gminy, wnieśli do gminy pisemny protest. – Uważamy, że budynek powinien służyć wiosce. Budowaliśmy go w czynie społecznym – Janina Biały, starsza już kobieta odgryza się, że wioska nie popuści.

Rolnik Tadeusz Krzemień dodaje: – Moglibyśmy ten budynek wykorzystać na potrzeby wioski.

W. Strzępek: – Ze strony mieszkańców padły już propozycje zagospodarowania budynku. Również z mojej strony, ale temat ten został potraktowany ze strony urzędu po macoszemu. Wzięto pod uwagę tylko jeden aspekt – finansowy, a nie dobro ogólnospołeczne.

Jedną z propozycji był podział budynku na mieszkania. Było na nie kilku chętnych. Mieszkańcy myśleli także o zamianie sali w budynku na gimnastyczną dla tutejszych dzieci.

– Ale gmina nie wyraziła tym zainteresowania. Posłała na naj-



– Jak trzeba będzie, siłą obronimy.

mniej oporu i postanowiła go sprzedać – mówią.

Cały konflikt między obu wioskami wziął się z braku zainteresowania ze strony gminy Radawą. – Od wielu lat – mówią – prowadzona jest wobec wioski rabunkowa gospodarka.

– Okradają nas ze wszystkiego. Czepią dochody ze sprzedaży działek, drewna z lasu i dzierżawy, nie dając w zamian nic.

Mimo że wioska od wielu lat zaliczana jest do miejscowości rekreacyjnych nie ma w niej gazu, wodociągu ani kanalizacji.

Mamy swoje racje

Wójt gminy Józef Długoń decyzje rady o sprzedaży budynku tłumaczy następująco: – Wiąże się ona z kosztami jego utrzymania. Od wielu lat nie ma

w nim prawdziwego gospodarza. W tej chwili jest on nam zbędny.

Na pytanie dlaczego rada nie uwzględniła propozycji zamiany budynku na mieszkania odpowiada: – To nie jest takie proste, chociaż możliwe, ale w pierwszej kolejności wolą rady jest, by budynek sprzedać w całości. Równie dobrze mogliby go sobie wykupić mieszkańcy, ale pod warunkiem, że wezmą go na własność.

Pozostałe propozycje wysuwane przez mieszkańców, jak chociażby urządzenie w nim sali gimnastycznej, zdaniem wójta nie mają sensu, gdyż w wiosce jest za mało dzieci.

Budynek po byłej lecznicy wraz z działką i budynkiem gospodarczym wyceniono na

850 mln starych złotych. Zgłoszono się dwóch chętnych. Złożono wcześniej protest przez mieszkańców radni nie uwzględniła. Do przetargu jednak nie doszło. Rolnicy z Radawy wtargnęli do Urzędu Gminnego w Wiązownicy i zmusili wójta do jego wstrzymania.

W odwiecie, dzień po całym incydencie, radni gminy postanowili, że jeżeli mieszkańcy nadal będą blokować sprzedaż budynku, wstrzymana zostanie zaplanowana już inwestycja wodociągowa.

– Tego typu szantaż ze strony gminy jest niepoważny. Rada powinna służyć przede wszystkim ludziom, a nie odwrotnie – uważają mieszkańcy.

Dorota WILK
Zdjęcia Jacek SZWIK



– Własnymi rękami budowaliśmy tę lecznicę.

CIEKAWOSTKI

• Najdłuższym jodłowaniem, jakie zanotowano, było 26-godzinne jodłowanie w wykonaniu Errol Bird w Lisburn (Płn Irlandia) 27 i 28 września 1984 r. Jodłowanie zdefiniowano jako „powtarzające się gwałtowne zmiany głosu pierśowego na fałset i odwrotnie”. Najszybsze zanotowane zmiany obejmowały pięć tonów (trzy w fałsecie) w ciągu 1,9 sek. w

wykonaniu Donna Reynolds a z Kanady, 25 lipca 1984 r.

• Największą liczbę zabójstw popełnionych przez kobietę to 660 zamordowanych. Ich sprawczynią była hrabina Erzebet Bathory (1560-1614) na Węgrzech. Podczas procesu świadkowie zeznali, że widzieli odręcznie przez nią sporządzoną listę ofiar o tej właśnie liczbie. Wszystkie ofiary miały być młodymi dziewczyn-

kami żyjącymi w pobliżu jej zamku w Csejthe, w którym zmarła 21 sierpnia 1614 r. zamurowana w pokoju za karę przez ostatnie 3,5 roku życia.

• Najlepszy wynik w puszczeniu kaczek na wodzie (14 osobnych odbić i 15 odbić następujących jedno po drugim) osiągnął 69-letni Arthur Ring z Midway Beach (USA), 4 sierpnia 1984 r.



Obiekt sporu – budynek po dawnej lecznicy.

Przemysł,
ul. Ofiar Katynia 17
tel. 78-08-68

Styropian, papy i gonty papowe Izolacji SA Zduńska Wola
Możliwość zapłaty do 90 dni

Przemysł,
ul. Ofiar Katynia 17
tel. 78-08-68

Nowoczesne, energooszczędne systemy grzewcze

Przemysł,
ul. Ofiar Katynia 17
tel. 78-08-68

Płytki ceramiczne

OPOCZNO

– 5 lat gwarancji.

Hiszpańska glazura królewska

Przemysł,
ul. Ofiar Katynia 17
tel. 78-08-68

Kleje i fugi firmy



Przemysł,
ul. Ofiar Katynia 17
(k. Zakładu Płyt Piłśniowych)

Karta stałego klienta upoważniająca do 5% upustów w sieci sklepów firmy:

Jarosław, ul. Kruchel Pełkiński 72 (siedziba firmy) tel./fax 21-59-48

ul. Sobieskiego 26 tel. 21-36-50

Przemysł, ul. Ratuszowa 14 Przeworsk, Rynek 10 tel. 48-31-44

Przemysł,
ul. Ofiar Katynia 17
tel. 78-08-68

k. Zakładu Płyt Piłśniowych

× Promocyjna sprzedaż z 5% upustem na wszystkie towary do 31.09.96

× Sprzedaż ratalna
× Transport gratis do 10 km przy zakupie powyżej 1.000 zł

GORĄCA LINIA

Porządek w mieście

PRZEMYSŁ

Otrzymałyśmy kilkanaście głosów dotyczących pracy Straży Miejskiej. Kilka z nich publikujemy poniżej:

– *Gdzie jest Straż Miejska, kiedy w Ryńku tyłu młodych na lawkach chleje wodę. Oni tylko pilnują obywateli Ukrainy, a to nie jest takie trudne.*

– *Straż Miejska przekształca się w policję drogową, interesują ich tylko ci, którzy na chwilę gdzieś źle zaparkują samochód, np. na Sportowej. Tylko tam pilnują, bo to łatwy dochód. „Czyhają jak pies na swoją ofiarę”.*

– *Nagminnie młodzież jeździ rowerami po chodnikach i moście. Ludzie nie zwracają im uwagi, bo spotykają się z aroganckimi odzywkami. Straż Miejska również się nie miesza.*

– *Mieszkam blisko kościoła Salezjanów, tutaj Straż Miejskiej nie widuję, a warto zajrzeć, na posesjach jest brudno, psy zanieczyszczają ulice.*

Te pytania czekają na odpowiedź.

Leczyć zwierzęta

– *W Zakładzie Weterynaryjnym przy ul. Lwowskiej pracują niesłowni ludzie. Zadzwoń tam i pytałam o lek dla pszczoły. Mężczyzna, który odebrał telefon, powiedział, że lek jest. Obiecał także, że zarezerwuje dla mnie jedno opakowanie. Gdy tam przyjechałam, okazało się, że tego pana nie ma, nie było także w ogóle leku, o który pytałam. Mężczyzna, z którym rozmawiałam, powiedział, że teraz jest demokracja i nie musi się dotrzymywać słowa. Zapytał też, gdzie mam pszczoły i gdzie mieszkam. Potem stwierdził, że długo do zakładu nie jechałam.*

Wobec takiego obrotu sprawy udałam się do weterynarza prywatnego, przy ulicy św. Jana, gdzie przyjęto mnie uprzejmie, na dodatek lekarstwo, o które mi chodziło, kupiłam tania.

Domofony w akcji

– *W jednym z bloków przy ul. Stanisława Augusta od dwóch miesięcy nie działa domofon. W dzień radzimy sobie otwierając drzwi i podpierając je przysłowiowym kółkiem, by się nie zatrasnęły. Wieczorem jest gorzej – zamykamy drzwi, a gdy ktoś zadzwoni do domofonu, z okna na n-tym piętrze wychyla się głowa z pytaniem: kto tam? Następnie trzeba rzucić klucze, by gościć sam się obsłużył. Awaria była zgłaszana do spółdzielni wiele razy, ale na razie nic to nie dało.*

Zakrecony gaz

– *Na osiedlu mieszkaniowym przy ulicy Ofiar Katynia była kontrola urządzeń i instalacji gazowych. W moim mieszkaniu stwierdzono awarię i odcięto gaz. Od miesiąca interweniuję w ADM-ie w tej sprawie. Przesłano kominiarza, potem cisza. Obecnie odpowiedź na moje pytania jest jedna: kominiarz na urlopie. Zostałam bez ciepłej wody, nie mogę gotować. Jak długo jeszcze?*

Wymiana płytek

– *Nie wiem kto wpadł na pomysł, żeby dobre płyty chodnikowe z ulicy Focha wymieniać na nowe. Może niektóre służby nie mają pracy i szukają zajęcia na siłę. A przecież na przykład ulica Dworskiego przypomina przeprawę przez tor przeszkód i w dodatku w tłoku.*

JAROSŁAW

W trosce o zdrowie

– *Przeczytałam ostatnio informację o KRUS-ie w Przeworsku, który mieści się w budynku po byłym hotelu i przypominał sobie o jarosławskim oddziale. Mieści się on w jednym pomieszczeniu, w którym zawsze panuje tłok, z tej przyczyny, że klientów obsługuje tylko jedna osoba. Rolnicy często muszą czekać w kolejce kilkadziesiąt minut, po czym następuje kilka pod okienkiem. A że w większości są to osoby już starsze, takie wystawianie jest dla nich męczące. Skoro KRUS, jak to wyczytałam, tak dba o rolników i ich zdrowie, to może zatroszczyłby się o nie w oddziale.*

Stanisław CEBENKO, Dorota WILK

Gorącą linię redagują Nasi czytelnicy. Dzwonią lub przychodzą do redakcji ze swoimi interwencjami. Redakcja nie jest w stanie sprawdzić tych informacji. Wierzymy jednak w prawdziwość sygnałów. Czekamy również na głosy, które są odpowiedzią na dany problem. Te informacje publikujemy również w tej rubryce.

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42
Jarosław: tel. 21-20-34
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 32-15-12

Niebezpiecznie na Mniszej

Uwaga! Leci gzyms



Jacek SZWIC

W czwartek do redakcji przyszedł pan ze sporym, około pięciokilogramowym kamieniem. Ów kamień to kawał gzymsu, który odpadł z kamienicy przy ulicy Mniszej. Na szczęście nie trafił nikogo z przechodniów, ani nie spadł na stojące tam taksówki. Nie trzeba być fachowcem, by stwierdzić, że reszta gzymsu trzyma się „na słowo honoru” i któregoś dnia runie komuś na głowę, do dziecinnego wózka lub „tylko” na dach samochodu.

Czy naprawdę potrzebne jest nieszczęście, aby administracja i właściciele budynków zajęli się zabezpieczeniem gzymsów spadających co rusz, nie tylko na ulicy Mniszej?

Jeżeli nie ma pieniędzy na remonty naruszonych „zębem czasu” kamienic, to może umieszczać na nich tabliczki z napisem: Uwaga! Leci gzyms.

(Jac)

• OGŁOSZENIE PŁATNE • OGŁOSZENIE PŁATNE • OGŁOSZENIE PŁATNE • OGŁOSZENIE PŁATNE • OGŁOSZENIE PŁATNE •
Odezwa Okręgowej Rady Lekarskiej w Krakowie w związku z trwającym protestem lekarzy

Przeciw czemu protestują lekarze? Czego się domagają i dlaczego?

Kiedy porównuje się w ciągu ostatnich lat względne liczby nakładów na ochronę zdrowia w Polsce, widzi się ich wzrost.

O co więc chodzi lekarzom? O to, że ten wzrost jest pozorny. Nakłady te w kolejnych budżetach Państwa wzrastały o planowany wskaźnik inflacji. Wskaźnik ten **zawsze** był wyższy niż planowano i dlatego realne nakłady na ratowanie zdrowia maleją! A w tym czasie ceny leków i sprzętu medycznego rosną, ceny energii i opału rosną, ceny żywności rosną. Przy braku pieniędzy na to wszystko szpitale i inne zakłady opieki zdrowotnej, dla utrzymania podstawowej działalności, popadają w długi. Dla ekonomistów jest to grzech. Dla ludzi chorych, potrzebujących pomocy, daje to szansę ratunku. Maleje też zresztą odsetkowy udział wydatków na ochronę zdrowia w globalnych wydatkach Państwa. W rezultacie na ratowanie zdrowia Polska wydaje dziś 4,35 proc. tak zwanego produktu krajowego brutto (P.K.B.). Inne kraje naszego regionu około 6 proc. I takich wydatków właśnie domagają się lekarze.

Wybitni ekonomiści zajmujący się polityką twierdzą, że nie wzrost wydatków na leczenie, a zmiany w stylu życia prowadzi do poprawy zdrowia społeczeństw. I oczywiście mają rację. Ludzie uprawiający sport, odżywiający się prawidłowo, unikający stresów, nie poddający się nalogom i pracujący o dobrych warunkach są zdrowsi i żyją dłużej. Ale, czy jest to już udziałem przeciętnego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej w 1996 roku? I dochodzimy do różnicy punktów widzenia. Ekonomiści w skali makro nie widzą tak jak lekarze tych, którzy już zdro-

wie mają zepsute, i wcale nie zawsze z ich winy. Już, teraz są chorzy i trzeba ich już, teraz leczyć. A tu jakże często nie ma czym. I choć w konkretnych przypadkach trudno uodowodnić, że jakiś preparat, czy zastosowanie jakiegoś sposobu leczenia, na pewno uratowałyby zagrożone życie, lekarzowi pozostaje gorzkie uczucie, że nie mógł dać swojemu pacjentowi jeszcze jednej szansy. Szansy, której oczekuje się od lekarza, a naprawdę powinno oczekiwać się od Państwa. Bo ono ma tak zorganizować życie społeczeństwa, by obywatele czuli się bezpieczni, także pod względem swojego zdrowia.

Czy więc Państwo musi zajmować się wszystkim? Oczywiście nie. Państwowe służby zdrowia wszędzie przechodzą kryzys. Dużo lepiej działają systemy ubezpieczeń zdrowotnych. Zapewniają one lepsze, bo stałe źródła finansowania i lepszą, bo społeczną kontrolę nad wydatkami. Pieniądże pochodzące ze składek wydaje się racjonalniej, a wzrost kosztów leczenia rozkłada się na wszystkich, nie tak jak teraz, kiedy dotyka on przede wszystkim chorych, bo to oni płacą coraz więcej za leki. Szybkiego tworzenia systemu ubezpieczeń zdrowotnych, poddającego kontroli społecznej i nie sterowanego przez Rząd, domagają się w interesie pacjentów lekarze.

Niedofinansowanie leczenia to także innego rodzaju bomba z opóźnionym zapłonem. Brak pieniędzy powoduje odwołanie koniecznych remontów, ogranicza się nowe inwestycje. Rzutuje to oczywiście i będzie rzutowało jeszcze szereg lat na warunki w jakich są leczeni chorzy. I w dodatku, nawet doraźnie, są to oszczędności pozorne. BOWIEM GORSZE warunki, to między innymi zwiększona ilość zakażeń szpi-

talnych, a więc, to konieczność większych wydatków na leczenie.

Może da się więc oszczędzić na zakupach aparatury diagnostycznej? Można traktować ją jako wieczną, nie liczyć kosztów amortyzacji i nie przyjmować konieczności jej wymiany. Ale trzeba pamiętać, że oznacza to dłuższy proces dochodzenia do właściwego rozpoznania i opóźnienie rozpoczęcia leczenia. Co jakiś czas ktoś zapłaci za to życie. Może ja?, może Ty?, może ktoś nam bliski?

To wcale nie jest demagogia

No, ale jeśli chce się, tak jak w Polsce, prowadzić opiekę zdrowotną za około 100 dolarów na mieszkańca w roku, a nie za 1000 jak w Europie zachodniej, trzeba oszczędzać na czym się da. I tu dochodzimy do wstydlivego do tej pory problemu płac lekarzy. Obraz powszechnie malowany, to lekarz zasobny. Na pewno są tacy. Ale realne zarobki w Krakowie wyglądają tak: lekarz stażysta po sześciu latach wyższych studiów 435 zł, lekarz szpitalny z pierwszym stopniem specjalizacji 542-615 zł – są to płace brutto. Stawki za godzinę dyżuru 2,56-3,54 zł. I czy naprawdę można się dziwić, że taki lekarz stara się o dodatkowe zatrudnienie, że nie ma czasu na podnoszenie swoich kwalifikacji, o ile nie zaczyna się rozległej praktyki, nie może być nawet traktowane jako inwestycja. Lekarz specjalista zarabia bowiem 661-733 zł. Co piąty lekarz wykształcony w Polsce wybrał emigrację. Zwiększenie płac lekarzy do poziomu odpowiadającemu randze tego zawodu, uważanego za zawód społecznego zaufania, pozwoli im z jednej stro-

ny, na znalezienie czasu i środków na stałe dokształcanie się – co leży w interesie pacjentów, z drugiej strony zaś pozwoli na zwiększenie wymogów – choćby przez koncentrowanie się na jednej posadzie. Niestety, nie od rzeczy będzie przypomnienie, że zbyt niskie zarobki przy konieczności rozdzielania świadczeń, których nie starcza dla wszystkich potrzebujących, to sytuacja sprzyjająca korupcji. Choć większość lekarzy czuje się fatalnie w tej sytuacji, odwoływaniem się jedynie do wysokiego morale nie rozwiązuje się zwykłych problemów społecznych.

No i na koniec mit, jakoby lekarze byli przeciw reformowaniu służby zdrowia. Po pierwsze, to że środowiska lekarskiego zaczęło się nawoływanie do zmian systemu ochrony zdrowia w Polsce. Po drugie, nie wszystko, co się administracyjnie wprowadza zasługuje na określenie: reforma. Przed „reformą”, rozumianą jako ograniczenie dostępności świadczeń zdrowotnych, aby jeszcze więcej „zaoszczędzić”, chcemy naszych pacjentów bronić. Wszystkie nasze działania mają na celu poprawę przede wszystkim ich sytuacji. Nadal uważamy, że od zdrowia społeczeństwa, rozwoju oświaty i nauki, w tym także oświaty zdrowotnej i nauk medycznych, od odważnych decyzji ekonomicznych, zależy przede wszystkim przyszłość. I nie chcemy, aby stosowane przez nas formy protestu przeciw obecnemu stanowi rzeczy odbijały się na chorych. Dlatego zwracamy się o szerokie poparcie społeczeństwa naszych postulatów. **Zwracamy się do wszystkich którym sprawa zdrowia nie są obojętne – wzmocnijcie nasz głos waszym głosem.** Wierząc, że to Państwo zrobicie, dziękujemy.

Kraków, 21 sierpnia 1996 r.

OFERTA TYGODNIA:

Agencja Reklamowo-Wydawnicza

tel. (0-10) 704531

PROREK

art

NOWE WIDOKÓWKI
PRZEMYSŁA – HURT

„Gastronomiczny” horror

Kanibalizm

- prawda czy legenda?

Kanibalowie konsumują przede wszystkim te części ludzkiego ciała, które traktowane są jako *gniazda ducha i siły*. Dla niektórych plemion jest to serce, żółć, wątroba, dla innych zaś mózg lub tłuszcz ciała. Znane są opisy o pewnych plemionach Papuasów, których członkowie preferują tylko tłuste części ciała ludzkiego, jak na przykład pośladki. Są też tacy, którzy delektują się ssaniem małego palca.



Porgaige w Nowej Gwinei są do dziś ludożercami. Kilka miesięcy przed wykonaniem tego zdjęcia zjedli dwóch mężczyzn...

Kiedyś wybór kęsów był ściśle związany z zadowoleniem duchowym kanibala, później decydującą rolę zaczął odgrywać „gastronomiczny” punkt widzenia. Plemiona, które nie mogą w codziennym odżywianiu zdobyć wystarczającej ilości określonego mięsa, na obrzędowych ucztach preferują tłuste części ciała, ponieważ ich organizmy też potrzebują białka i tłuszczu. Powinniśmy wiedzieć, że ludożerstwo nawet u kanibalów nie służy normalnemu „żywieniu zbiorowemu”. Opisy świadczą

o tym, że członkowie takich plemion, jak np. Porgaige w Nowej Gwinei, traktują mięso ludzkie przeważnie jako smaczne jedzenie. Dla cywilizowanej ludzkości kanibalizm stanowi właściwie temat tabu. Strach ogarnia współczesnego człowieka, gdy czyta o rzadkich, ale faktycznych wydarzeniach ludożerstwa. Niedawno pojawiła się wiadomość o tym, że w celi śmierci rosyjskiego więźnia pewien skazany zabił i zjadł drugiego.

Jednak niedawno pojawił się artykuł w tygodniku *Der Spie-*

gel, a właściwie obszerny opis doktoranckiej dysertacji Heidi Peter-Röchera, w której twierdzi, że w rzeczywistości kanibalowie nigdy nie istnieli.

Trupy gotowane w kotłach

Dr Peter-Röcher sądzi, że społecznie przyjęty kanibalizm jest niczym innym, jak legendą. Według naukowca, dowody archeologiczne są również nic nie warte, ponieważ badacze niepoprawnie oceniają znalezione przez siebie przedmioty. Oczyszczone z mięsa kości nie są dowodami kanibalizmu, lecz pewnego – dziś już raczej rzadkiego – zwyczajowego pochówku. Rzadkiego, ale znanego – twierdzi niemiecki naukowiec – ponieważ do dziś prawdziwa pogrzebowa ceremonia na Borneo może się odbywać dopiero wówczas, gdy kości zmarłego są już „oczyszczone” w ziemi. Wielu badaczy właśnie o tych kościach pisze, jako dowodach ludożerstwa.

Tak więc opowiadania o ludziach ugotowanych w kotle lub masarniach pełnych mięsa ludzkiego mogą być sprowadzane do tej samej podstawowej historii, jako źródła. Pierwsza relacja została napisana przez samego Amerigo Vespucciego. Dr Peter-Röcher przypuszcza, że podróżnicy mogli widzieć gotowane w wielkich kotłach ludzkie trupy, ale celem takich procesów musiało być oczyszczenie kości.

Szacunek i pogarda

W różnych czasach przeróżne kraje okazywały się miejsca-

mi zamieszkania ludożerców. Herodot wiedział o kanibalach znad Dniepru oraz Irlandii, a Hegel umieszczał ich w Afryce.

Kierujący katedrą historii starożytnej budapeszteńskiego uniwersytetu Elte, dr Pal Racky jest całkiem innego zdania, niż niemiecki naukowiec. Uważa on, że pewne znaleziska archeologiczne jednoznacznie dowodzą, że człowiek czasów prehistorycznych od czasu do czasu skonsumował swojego bliźniego. Konsumpcja ta była ściśle związana z jakimiś rytuałami lub urojeniami wiary. Jeden z wielu dowodów pochodzi z chińskiego Czou-kou-tien. Tam archeolodzy natrafili na ludzkie czaszki, w których duży otwór potyliczny (*Foramen magnum*) został rozszerzony jakimś narzędziem, w celu wyjęcia mózgu.

Gdyby chodziło tylko o konsumpcję, rozszerzenie byłoby zbytnią czynnością, bo prostszą metodą byłoby tłuczenie czaszki. Natomiast rytuał i szacunek dla nieboszczyka właśnie na tylko taki proces im pozwalała.

Naukowcy mający niezbitę (jak na razie) dowody na ludożerstwo, odróżniają jego dwie formy. *Endokanibalizm* był rytualnym zwyczajem skonsumowania umarłych członków swojego plemienia. Następcy nieboszczyka chcieli, aby dzięki zjedzeniu przewędrowała w ich ciało siła życiowa, znajdująca się przede wszystkim w czaszce, mózgu szanowanego przez nich człowieka. Natomiast *eksokanibalizm* oznacza zjedzenie umarłego członka wrogiego plemienia. Był to zwycięski rytuał, w czasie którego miały być używane obelżywe słowa wobec ofiary, a celem skonsumowania było uniemożliwienie powrotu.

Ostatnia uczta kanibalska

Dziś już prawie nie istnieją ludożercze plemiona, ponieważ pierwszymi krokami pojawiających się kolonialistów było wytopienie – ogniem i mieczem – niecywilizowanych zwyczajów. Ale w pewnych zamkniętych regionach, tam, gdzie później dotarł biały człowiek, ludożerstwo miało miejsce nawet w naszym wieku.

Ostatnią ucztę kanibalską na ściśle izolowanej prowincji o papuaskiej kulturze Irian Jaya (należącej do Indonezji) odnotowano jeszcze w latach sześćdziesiątych.

Oponenci niemieckiego naukowca twierdzą więc, że kanibalowie byli i nawet są. Wbrew temu turyści nie mają się czego obawiać, ponieważ wszędzie napotkają na „cywilizowane” plemiona. A tam, gdzie ewentualnie turysta mógłby skończyć jako danie na jadłospis, miejscowe władze dopinają, aby niebezpieczne regiony były dla niego zamknięte. (MW)

Na drugi brzeg...

Promem zamiast mostem



Od kiedy najstarsi mieszkańcy Nielepkowic sięgają pamięcią w wiosce zawsze był prom.

Pierwszy był duży i drewniany. – Wchodziło na niego kilka furmanek – powiedział nam

pierwszy sternik Stanisław Prymon. Ten, który obecnie przewozi mieszkańców wsi na drugą stronę rzeki, jest mniejszy, ale nowocześniejszy.

Mimo całego uroku, jaki wiąże się z płynięciem promem,

miejscowi bardziej zadowoleni byłiby z mostu. Niestety, jak dowiedzieliśmy się w Gminie Wiązownicza, w Nielepkowicach most nie powstanie tak szybko, gdyż nie ma na to pieniędzy. (dw)

POCZTA

Atomowy człowiek

Czytając Wasz Tygodnik zwróciłem uwagę na ciekawe wspomnienie o macie Radwana. Miałem to szczęście, że osobiście poznałem Radwana, kiedy wyszedł z niewoli niemieckiej i przyjechał do Anglii w 1946 roku.

Mat Radwan przebywał na wojennej rekonwalescencji w Plymouth. W wolnych chwilach spotkałem się w jednym z portowych barów, gdzie mat Radwan popisywał się swoją siłą wśród marynarskiej polsko-angielskiej braci.

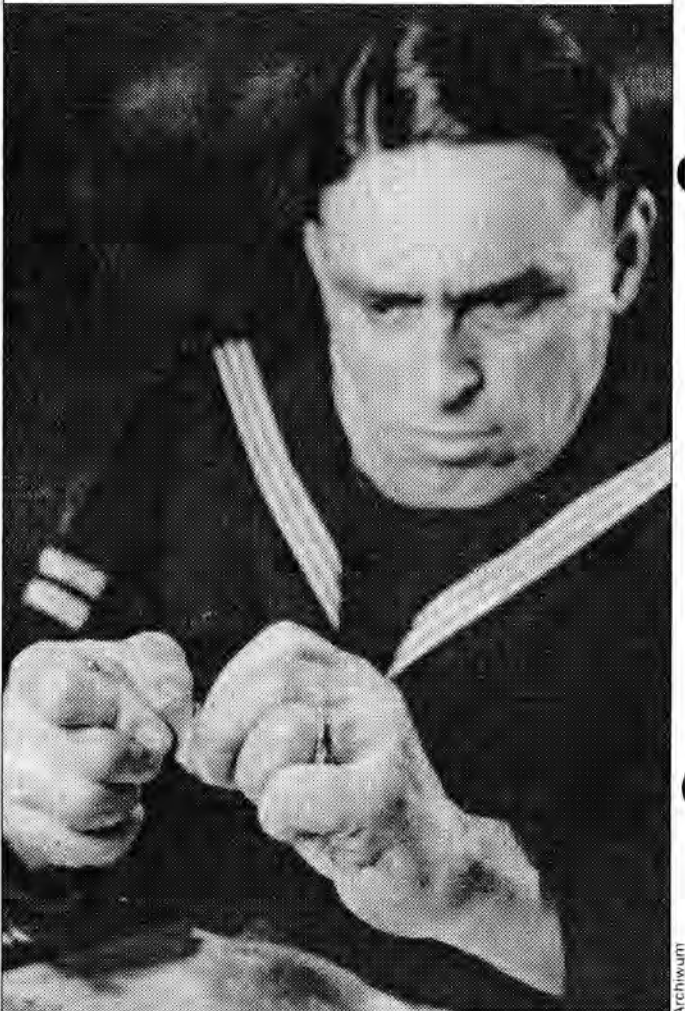
Za każdy postawiony mu kufel piwa zginał w dwóch palcach barowe widelce lub zwinął w trąbkę jednopensówkę. Angielscy marynarze z wrażeń aż rozdziawiali usta i bili Radwanowi brawo. Jeden z angielskich bosmanów nie bardzo dowierzał Radwanowi i zaryzykował dwuipółkoro-

nówkę, która była zrobiona ze specjalnie utwardzanego stopu.

Radwan nie znał angielskiego, więc przy pomocy jednego z naszych tłumaczy, zażądał trzy halby piwa. Bosman się zgodził. Wtedy Radwan na oczach wszystkich biesiadników wziął do ręki pieniąż i znów, jak zwykle w palcach, zwinął koronówkę w rurkę. Następnie, jako dodatek, ten twardy pieniąż tak silnie splaszczzył zębami, że z monety został płaski przedmiocik. Anglik z niedowierzaniem kiwnął głową i chcąc nie chcąc, musiał trzy piwa postawić.

Zawsze – jak Radwan przebywał w marynarskim obozie – propagował tężyznę polskich marynarzy.

Z poważaniem
był marynarz z Garlanda i Błyskawicy
Władysław Mazur, Przemysł



Przedsiębiorstwo Wielobranżowe **HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**
FAHO spółka z o.o.
Żurawica 496 c, tel. (0-10) 713-402
tel./fax (0-10) 788-058

OFERUJE:

- materiały budowlane
- usługi transportowe (dźwig 10 ton)
- stal zbrojeniową
- szkło okienne

PRODUKUJE:

- Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 78-89-37
- masy betonowe + transport
- drewno dachowe
- deski budowlane

SPRZEDAŻ RATALNA do 5000 zł BEZ PORĘCZYCIELI

Nasze punkty handlowe:

- Żurawica 496 c • Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 78-53-04
- Przedmieście Dubieckie 48 • Bircza 122

Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

Częstochowskie Zakłady Meblowe zapraszają do salonu meblowego

PH Victoria,

Mickiewicza 44 (Budynek „RUCH” – wejście od ul. Siemiradzkiego)

Promocja mebli skórzanych

pon.-pt. 8.30-17.00
sobota 8.30-14.00
tel. 78 50 46

BETONIARNIA TRANSBET ul. Ofiar Katyńskich 16 PRZEMYSŁ, tel. 780-899

- *MASY BETONOWE
- *ZAPRAWY CEMENTOWE
- *KOSTKA BRUKOWA
- */wibroprasowana/
- *POMPA DO BETONU STETTER
- *USŁUGI TRANSPORTOWE



Dziewczyna Lata?

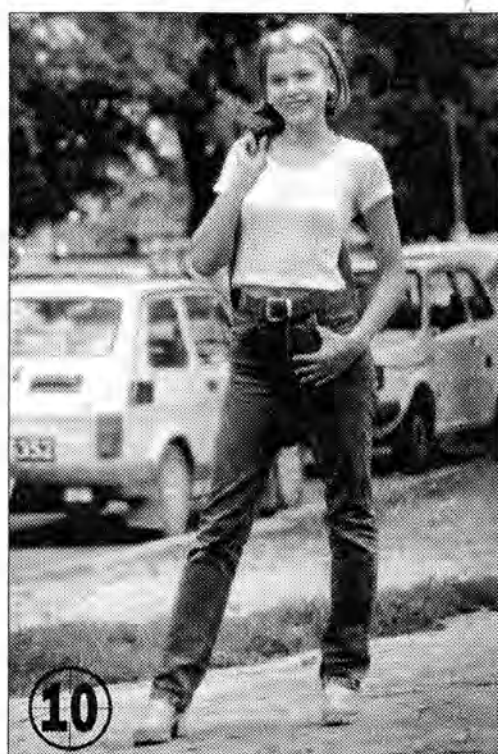
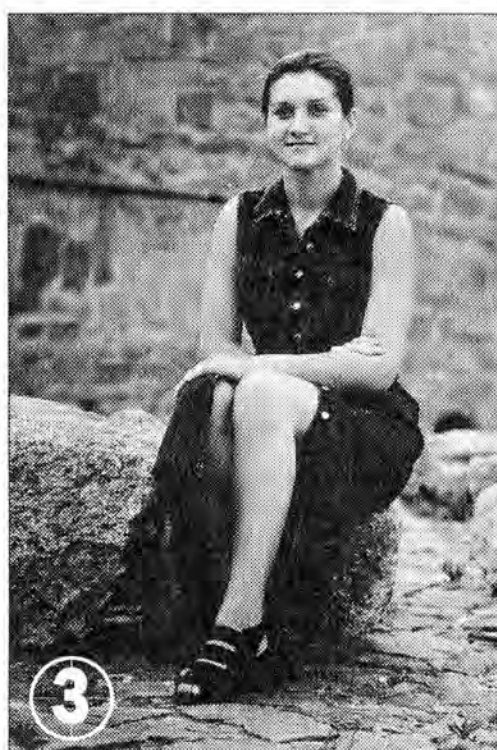
Nasz konkurs dobiegł końca. Dziś przypominamy wszystkie dziewczyny, pretendujące do tytułu Dziewczyny Lata. Mamy nadzieję, że ci, którzy pilnie śledzili tegoroczny konkurs, już wybrali swoją faworytkę. Do 15 września czekamy na kupony, a w sobotę 21 września wszystkie kandydatki biorące udział w konkursie spotkają się na „Wieczorze Dziewczyny Lata”, który odbędzie się w MKK Niedźwiadek (godz. 19). Dopiero wtedy świat dowie się, które dziewczyny nasi czytelnicy uznali za najpiękniejsze (dla trzech, które otrzymały najwięcej kuponów przygotowaliśmy nagrody). PS Wszystkie dziewczyny będzie można oglądać (na zdjęciach) na specjalnej wystawie w White Photo Gallery w październiku.

Dziewczyna Lata

KUPON nr

Zdjęcia:

Jacek SZWIC (1, 2, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12)
Dariusz DELMANOWICZ (3, 6)





Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpoznasz się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę o wartości 15 zł.



- TELEFONY ALARMOWE**
 Policja 997
 Straż Pożarna 998
 Pogotowie Ratunkowe 999
TELEFONY INFORMACYJNE
 Międzymiastowa 900
 Informacja o numerach 913
 Biuro napraw 914

- PRZEMYŚL**
 Pogotowie ciepłownicze 704416
 Pogotowie energetyczne 991, 784291
 Pogotowie gazowe 992 i 705403
 Pogotowie wod.-kan. 994 i 782464
 Pogotowie weterynaryjne 785310, 785520 (g. 8-15)
 Informacja PKS 785435
 Informacja PKP 935 i 782871
 Pogotowie pogrzebowe 782634
 PIH 782532
 Woj. Insp. Ochr. Środ. 780163
 Służba Operacyjna Wojewody Przemyskiego 783441
 Straż Miejska 785523
 Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 787631
JAROSŁAW
 Pogotowie ciepłownicze 214047
 Pogotowie energetyczne 991, 214630 (całodobowo)
 Pogotowie gazowe 215861
 Pogotowie wod.-kan. 215011
 Informacja PKS 213436, 213059 (dyżurny ruchu)
 Informacja PKP 212244
Taxi:
 213381 św. Ducha
 2118 dworzec PKP
 5379 pl. Bożnic - bagażowe

- PRZEWORSK**
 Pogotowie energetyczne 991, 483162
 Pogotowie gazowe 992, 482274
 Pogotowie wod.-kan. 482432
 Pogotowie weterynaryjne 482425
 Informacja PKS 483275
 Informacja PKP 933
 Taxi 485001
LUBACZÓW
 Pogotowie energetyczne 321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
 Pogotowie gazowe 992, 321540
 Pogotowie wod.-kan. 322134 w.168
 Pogotowie weterynaryjne 321021
 Informacja PKS 936
 Informacja PKP 936
 Taxi 919
POMOC DROGOWA
 Przemyski 705385, 702007, 700142
Jarosław PZM 981

- TELEFONY ZAUFANIA**
 • info aids 958 (całodobowy)
 • Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie) 0-800-200-02
Jarosław
 • 212336 pn-pt 19-7 (sponsor: Jarosławska Huta Szkła)
Przemyski
 • duszpasterski 705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
 • onkologiczny 786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
 • dla narkomanów i ich rodzin 707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
 • info aids 706068 (pn, 17-19)
 • uzależn. od alkoholu 704009 (pn-sob 18-21)
 • przemoc w rodzinie 702174 (środy 17-19)
 • policyjny 781500
Przeworsk
 • Pogotowie Makowe 485703

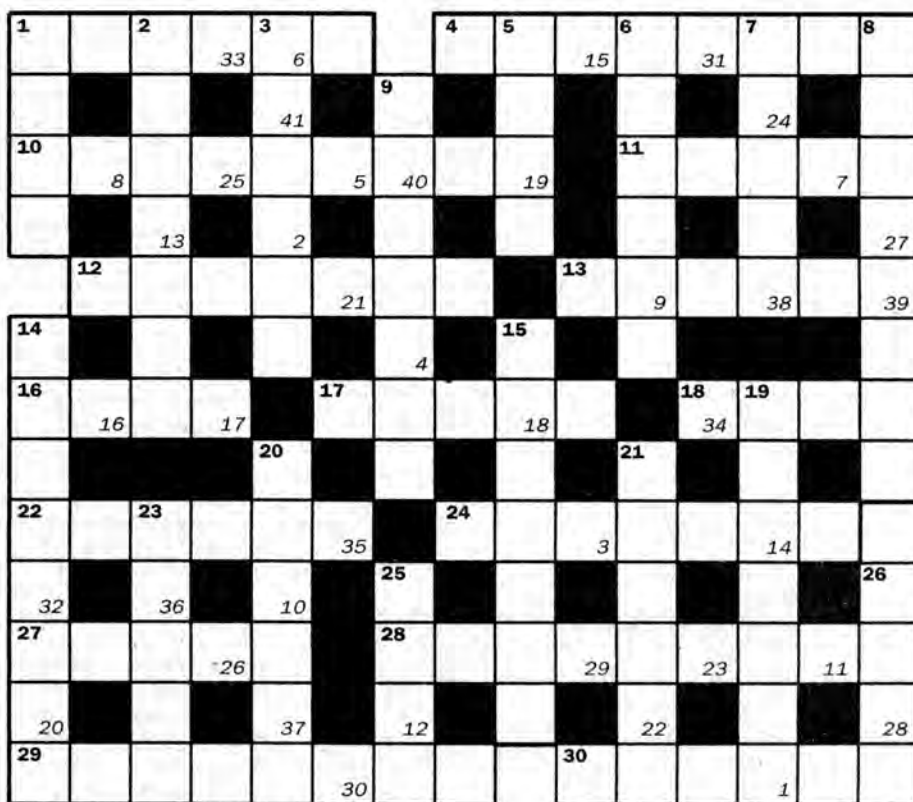
- POMOC, STOWARZYSZENIA**
 • Klub Abstynenta Alfa, Przemyski, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, cz 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny
 • Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin, Przemyski, ul. Barska 15 i p. Czynny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
 • Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemyski, ul. Słowackiego 85, tel. 785091 w. 287, w g. 8-15

- APEKI - DYŻURY NOCNE**
Jarosław: 4-9.09 Medex II ul. Słowackiego 32, 9-16.09 ul. Kraszewskiego 7, **Lubaczów:** ul. Piłsudskiego 6, tel. 321073, **Przemyski:** ul. Franciszkańska 5, tel. 782483, **Przeworsk:** Rynek 20, tel. 482117

SOBOTA: 7 września wolna
Redakcja Życia Przemyskiego czynna pn-pt 8-16

- REKREACJA Przemyski**
 • Informacja Turystyczna 787309 (pn-pt 8-18, sob 9-14)
 • Kryta Pływalnia ul. 22 Stycznia 4, tel. 706545 basen czynny w g. 7-22, głębokość od 70 do 170 cm
 • Korty tenisowe ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czuwaj, czynne 8.00-20.00, tel. 705682
 • Siłownia ul. Borelowskiego 1 (kryta pływalnia) ul. Wybrzeże Kościuski 30 Delfin czynna 9.00-21.00 ul. Prądzyńskiego 13 Diamond Club czynna 6.00-24.00

Krzyżówka z hasłem



Litery z krótkich ponumerowanych od 1 do 41 utworzą myśl Stefana Napierskiego, która stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1) dla naszego czworonoga; 4) biały ptak nadwodny; 10) zbiorowisko ciekawych roślin w Bolestraszcach; 11) lubi gnieździć się w kominach; 12) głośna afera, bulwersujące zdarzenie; 13) heroizm na polu walki; 16) dźwięczy dla bokserów; 17) w teatrzyku kukielkowym; 18) zielone płuca miasta; 22) teren; 24) spis rozpraw sądowych; 27) struś amerykański; 28) miejscowość w pobliżu Przemysła z pięknym renesansowym zamkiem; 29) podstępne przywłaszczenie cudzego; 30) ozdobna, kolorowa wstążka.

Pionowo: 1) osa, pszczoła, komar; 2) rzeka, gdzie „kości zostały rzucone” (Cezar); 3) podpisuje pożyczkę dla siebie; 5) zakopiańska willa J. Kasprowicza; 6) niebezpieczny na szosie; 7) dozwolony lub niedozwolony w zapasach; 8) dziewczyna na wierzchołku; 9) zmagają się z „czerwonym kurem”; 14) pracuje wśród warzyw i kwiatów; 15) dziedziczenie przez najstarszego syna; 19) leje wosk na imieninach; 20) w centrum jarosławskiego Rynku; 21) przysmak z jesiotra; 23) wywiad uliczny, ankietą; 25) szczytowy punkt dojrzałości człowieka; 26) Lubelska lub... Wolności.

(kram)

Termin nadsyłania rozwiązań – z kuponem – dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród: 10 zł oraz karnetu do Pubu Margherita.

Rozwiązania z numeru 33
 Krzyżówka przemyska: Gdy głos rozsądku nie współbrzmi z głosem sumienia, nieczyste jest zawsze sumienie.
 Nagrodę w wysokości 10 zł otrzymuje: **Maria Storek** (Dębica).
 Kasetę video otrzymuje: **Edward Dubois** (Przemyski).



HOROSKOP

Panna (23 VIII-22 IX) Czekaj Cię nieco trudniejszy okres. Spróbuj go przyjąć ze spokojem, bo może być mimo wszystko zabawny. Każde nowe doświadczenie uczy, a Ty zwykle wyciągasz dobre wnioski. Najważniejsze jest to, abyś wyrobił sobie dystans do problemów. Te dni szybko miną i w końcu będziesz sobie mógł pozwolić na cudowną bez troskę.

Waga (23 IX-23 X) Nie będziesz w najlepszym nastroju. Zwróć uwagę na zasady, jakimi kierujesz się na co dzień, może chciałbyś coś zmienić? Pomyśl, może przeszkadzają Ci stare schematy, a nie wiesz o tym. Najlepiej będzie, jeśli weźmiesz kilka dni wolnego i w spokoju wszystko przeanalizujesz.

Skorpion (24 X-22 XI) Jeśli planujesz w najbliższym czasie naukę, wszystko pójdzie zgodnie z planem. Wykorzystaj ten okres na pogłębienie swojej wiedzy, nawet jeśli chciałbyś trochę poleniuchować. W uczuciach nieco zamieszania, może powstać konflikt z najbliższą osobą. Postaraj się go załagodzić, od razu poczujesz się lepiej.

Strzelec (23 XI-21 XII) Czekaj Cię mnóstwo kontaktów towarzyskich. Odczujesz silną potrzebę odnowienia znajomości i wygadania się. Spróbuj zainicjować jakiś dłuższy spacer z przyjaciółmi i naucz się słuchać, oni również mają dużo do powiedzenia. Twoje życie uczuciowe znacznie się poprawi, nareszcie.

Koziorożec (22 XII-20 I) Czekają Cię dobre dni. Wszystko co zaplanowałeś powinieneś zrealizować bez żadnych problemów. Będziesz w wyśmienitym humorze, chętnie skorzystasz z zaproszeń przyjaciół. W ogóle czekają Cię same rozrywki w nadchodzących dniach. W uczuciach wszystko w porządku.

Wodnik (21 I-20 II) Potrzebujesz trochę spokoju i rozważności w działaniu. Nie popisuj się swoimi wiadomościami, czasem milczenie może przynieść większe korzyści, niż gadanie bez sensu. Spokojnie przemyśl swoje postępowanie, zaplanuj zmiany, a poczujesz się odprężony. Z uczuciami będziesz miał nieco problemów, czasem tak bywa.

Ryby (21 II-20 III) W tych dniach poczujesz się bardzo swobodnie. Nastąpi przyływ dobrego humoru, na który tak długo czekałeś. Wszystkie sprawy sforujesz bez większego wysiłku. Twoja spontaniczność i swoboda w działaniu zlikwiduje napięcia w domu i pracy. Będziesz bardzo opiekuńczy, a w nagrodę otrzymasz dużo ciepła i miłości.

Baran (21 III-20 IV) Przed Tobą nowe możliwości. Będziesz kipiał energią i pomysłowością. A jeśli zdarzy się sytuacja stresująca, zorganizuj sobie wyczerpujący trening fizyczny, pozbędziesz się nadmiaru energii i uwolnisz od stresu. W domu atmosfera cudowna, miło spędzisz czas z rodziną.

Byk (21 IV-21 V) Musisz poświęcić więcej czasu na aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu, ostatnio bardzo się zaniedbałeś. W pracy staraj się nie podejmować pochopnych decyzji i niczego nie przyspieszać. Będziesz miał kłopot z obiektywną oceną sytuacji, dlatego też nie wchodź w spory z współpracownikami, a przede wszystkim rodziną.

Bliźnięta (22 V-21 VI) Otrzymasz nowe zadania w pracy. Być może spotkasz się z nie taką oceną współpracowników, jakiej spodziewałeś się. Nie przejmuj się, zwykle krytycznie oceniasz swoje postępowanie, więc potrafisz świetnie obronić się przed zarzutami. W uczuciach same miłe przeżycia.

Rak (22 VI-22 VII) Ostatnio byłeś podatny na stres, ale ten okres powoli mija. Jeśli chcesz, aby takie dni przeżyć jak najlepiej, planuj regularne, długie spacerki, to naprawdę pomaga i najlepiej w samotności, bo spotkania w większym gronie jeszcze bardziej Cię rozdrażnią. Już niedługo będzie w Tobie dużo siły i chęci do pracy.

Lew (23 VII-22 VIII) Będzie w Tobie mnóstwo energii. Wykorzystaj to w pracy. Masz dużo niezłych pomysłów i teraz warto je omówić z przełożonymi. Wszystko pójdzie po Twojej myśli, a realizacja planów przyniesie Ci dużo satysfakcji. W sprawach sercowych niespodzianka – bardzo interesujący flirt.

HUMOR

- Przestałem wierzyć w sny – zwierza się kolega koledze.
- Dlaczego?
- Śniło mi się ostatnio, że jestem na koncercie, budzę się i stwierdzam, że rzeczywiście...
- ***
- To co wiem i umiem, zawdzięczam nowemu budownictwu.
- Dlaczego?
- Za ścianą mieszkają bardzo inteligentni sąsiedzi.
- ***
- Pewnego razu jechałem tak szybko, że słupy kilometrowe wyglądały jak płot.
- A ja pewnego razu tak szybko skręciłem, że zdążyłem zobaczyć swój własny numer rejestracyjny...

Przemyskie Niedźwiadki zaczynają „drapać”

Nie ma rzeczy niemożliwych

Rozmowa z trenerem koszykarzy Polonii Przemyśl, Teodorem Mołłowem.

Każdy trener w swojej pracy kieruje się pewnymi zasadami, które niejako ukierunkowują prowadzoną przez niego drużynę. Jakich są Pana?

– W sporcie nie ma rzeczy niemożliwych. Mecz trwa do ostatniej sekundy i nie ma straconych piłek. Jak zawodnicy to rozumieją i przełożą na parkiet, to, moim zdaniem, zawsze można oczekiwać sukcesu.

Czy te zasady udało się wpoić zawodnikom Polonii?

– Nie, jeszcze nie. Wydaje mi się, że bardzo niewiele pracowało wcześniej nad tymi rzeczami. Cały poprzedni sezon moi zawodnicy starali się to zrozumieć, lecz dopiero na samym finiszu ligi przyznali, że nie do końca wierzyli, nie do końca wykorzystali ten wielki atut, który powinna posiadać każda drużyna. Przez to właśnie przegraliśmy z „Bobrami” w półfinale.

Jesteście po dwóch obozach: w Obornikach Śląskich i Zamościu, po dwóch turniejach. W jakiej dyspozycji, w przededniu rozpoczęcia rozgrywek ligowych są pańscy podopieczni?

– Uważam, że moi gracze są w nieźłej formie. Wszystko przebiega zgodnie z planem. Atmosfera w drużynie jest nie-

zła. Praca na treningach – nie zakłócana. Obozy były bardzo ciężkie. Zawodnicy powoli wchodzi w normalną dyspozycję meczową. Kolejne sprawdziany, z Mazowszanką i Śląskiem (niestety, w trakcie turnieju w Pruszkowie, Polonia przegrała oba mecze: z Mazowszanką 84:107 (48:51) i ze Śląskiem-ESKA 93:105 (45:63), pokonała natomiast II-ligową Polonię Warszawa 95:76 (46:43) – niezbyt to więc pozytywny prognostyk – przyp. M.G.), pokazują, jak wyglądamy na te tydzień najlepszych.

Co dały Panu te dwa turnieje?

– Pod względem szkoleniowym mecze te były pożyteczne. Dały mi możliwość operowania dziesięcioma zawodnikami w trakcie każdego spotkania. Przypuszczam, że tak będzie trzeba robić w lidze. Te sparingi były dla nich szansą na pokazanie swoich umiejętności. Ważną i drażliwą kwestią były również próby odblokowania się psychicznego dla niektórych koszykarzy. Na to przyszedł już najwyższy czas. Ostatnim sprawdzianem dla nas, niejako spinającym całość przygotowań, będzie pojedynek w ramach Pucharu Ligi ze Stalą Stalowa Wola.

Wiadomo, że każdy gracz ma inną mentalność. Czy

jest coś, według Pana, czego nie można już zmienić?

– Są pewne sprawy, których nie da się wyperswadować. Gracz uczy się do 21-22 roku życia. Potem już naprawdę ciężko jest coś zmienić w ich umiejętnościach, w ich koszykarskim rozwoju. Podstawą jest dobra praca z młodzieżą. Mam tu na myśli młodzików, kadetów, juniorów. W ubiegłym sezonie w grze Polonii dało się zauważyć wiele strat. Związane to było z nowym stylem gry, który chcemy wprowadzić, jak również z tym, że nie każdy zawodnik chce uczestniczyć w tym. Przykład: pasywna postawa środkowych – bardzo wielka agresja rozgrywających. Warianty są różne. Myślę, iż w obecnym sezonie będzie inaczej. To z czasem powinno ustępować.

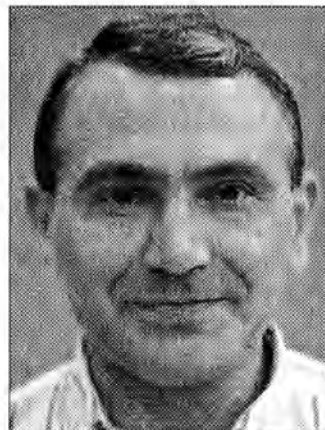
Zapowiedano, po zakończeniu poprzedniego sezonu wzmocnienia dla drużyny Polonii. Czy Wojciech Królik i Ike Corbin w pełni Pana satysfakcjonują?

– Z jednego punktu widzenia, dla mnie ten zespół jest zdecydowanie wartościowszy niż w roku ubiegłym. Nie chodzi o zbieranie gwiazd tylko o wzmocnienie poszczególnych pozycji. W poprzednim sezonie mieliśmy dwie „dziury”. Jedną z nich były zbiórki i pierwsze podanie do szybkiego ataku.

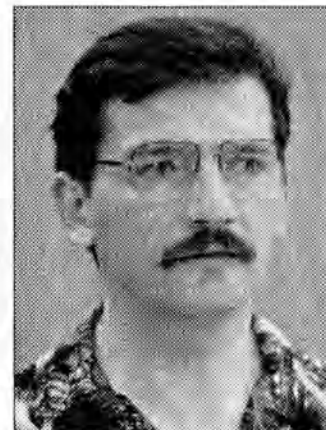
Myślę, że to powinniśmy zlikwidować po pozyskaniu Corbina. Jest to zawodnik niezwykle efektywny. Druga sprawa: Królik to jest doświadczenie, rutyna i skuteczność. Takiego rozgrywającego nam brakowało. Graliśmy dotychczas na fali entuzjazmu i agresji. A były momenty, kiedy należało to wszystko stonować, zahamować.

Wszyscy muszą wiedzieć jedno. Zespół mamy taki, jakimi dysponujemy finansami. I z takim zespołem musimy zrobić jak najlepszy wynik – sprawa jest prosta. Pewnej bariery nie można przekroczyć. Jeśli mam być szczerzy: na mój zespół marzeń, którym pragnąłbym dysponować w tym sezonie, brakowało 5-6 miliardów. Chętni zawodnicy do współpracy byli i to wszyscy klasowi. Nie chcę mówić nazwisk, bowiem nie doszło do podpisania kontraktów. Szafowanie nazwiskami w takim wypadku może tylko zaszkodzić.

W innych drużynach są poważne wzmocnienia. To jednak spowodowane jest obecnością sponsorów. Tu pojawia się pewne niebezpieczeństwo. Sponsor inwestuje i chce w rok, dwa mieć szybki wynik. Jeśli go nie ma, wycofuje się i nierzadko takie ekipy padają. Jeśli mielibyśmy sponsora, który



Teodor MOŁŁOW



Mariusz ZAMIRSKI

wyłożyłby te 5-6 mld, to naszym obowiązkiem byłaby walka o mistrza Polski. Dziwne jest jednak, że wciąż nam sponsorzy uciekają. W Polonii jest stały budżet i nie możemy silić się na wydatki przewyższające nasze możliwości.

Trener Stali St. W. Jan Jargielto stwierdził, iż drużyny nie prezentują jeszcze tego, na co ich faktycznie stać. Czy dotychczasowe mecze Polonii były kamuflażem?

– My nie ukrywamy niczego. W każdym sparingu gramy to, co sobie wcześniej wyznaczaliśmy. Okazało się, że nasi przeciwnicy byli zdecydowanie słabsi i po uzyskaniu dużej przewagi w początkowych minutach, moi gracze nie mobilizują się w takim stopniu, jakbym sobie życzył.

– Nie wierzę w to, aby inne zespoły ukrywały swoje umiejętności.

Czy będzie Pan próbował juniorów?

– Podstawą jest profesjonalna praca z młodzieżą. Styl pracy pierwszego zespołu musi promieniować na pozostałe grupy wiekowe. Każdy młody zawodnik musi mieć wzór, na którym mógłby się oprzeć. To bardzo istotne. Poza tym trzeba trafić na pokolenie, na ludzi, którzy rezygnują z wszystkiego dla koszykówki. W Przemyslu, na razie, nie widzę takich. Nie wykluczam, że za rok, dwa tacy zawodnicy jak: Lenik, Szkółka, Rostecki pojawią się na ligowych parkietach. Obecnie jednak odstają i jest to dla mnie normalne. Nic na siłę.

Chciałby Pan wejść do fazy zasadniczej Pucharu Koracza?

– Jak zaczęliśmy, to musimy zakończyć. Poważniej, po to

startujemy, aby coś osiągnąć. Nie dopuszczam myśli o jakiejś kombinacji. Do Pragi jedziemy w ciemno. Praktycznie nic nie wiemy o naszym przeciwniku oprócz tego, że mają w swoim składzie trzech reprezentantów Czech, testują Amerykanów. Jest to dwumecz, więc może być różnie.

Jak chcecie pogodzić ligę z ewentualnymi występami w pucharze?

– Właśnie zważywszy na to staram się jak najstaranniej przygotować dziesięciu zawodników do tych rozgrywek. W lidze zawsze występują spadki formy. Najważniejsze, aby ten kryzys przyszedł w odpowiednim momencie. W ubiegłym roku moi zawodnicy przeżywali go w grudniu. Całe szczęście, że nie decydował o ostatecznym wyniku.

Pańscy faworyci w zbliżających się rozgrywkach.

– Na razie czytam. O wszystkim dowiaduję się z prasy. A z niej jasno wynika, że na pewno Mazowszanka, Nobiles, Śląsk. Na pewno za faworyta można uznać Polonię. Groźna będą zespoły AZS-u Toruń, Pogoni Ruda Śląska. Jednego można być pewnym. Liczyć się będzie ten, kto dysponować będzie szerokim, wyrównanym składem.

Co Pan chce osiągnąć z Polonią w tym sezonie?

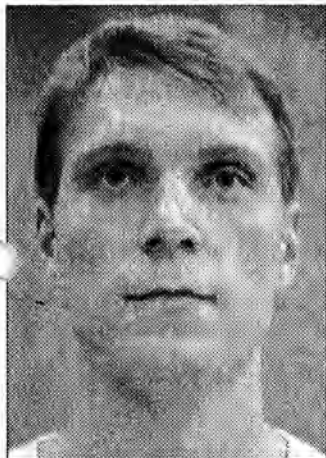
– Obowiązkiem jest wyjście w pierwszej „szóstce” do kolejnej fazy. Potem już będzie wszystko jasne, na co kogo stać. Kolejnym celem jest miejsce w „czwórce” przed play-offami. A tam może być różnie. Jak z tego wynika, walczyć chcemy o najwyższe laury.

Dziękuję za rozmowę.

Mariusz GODOS

Zdjęcia Dariusz DELMANOWICZ

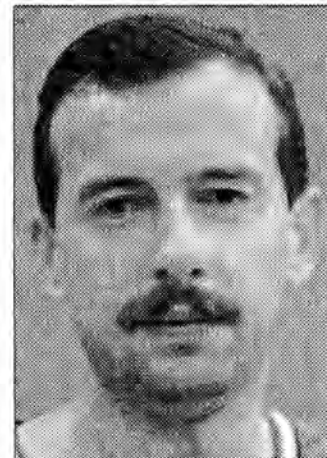
Skład Przemyskich Niedźwiadków na sezon 1996-97



Andrzej ADAMEK



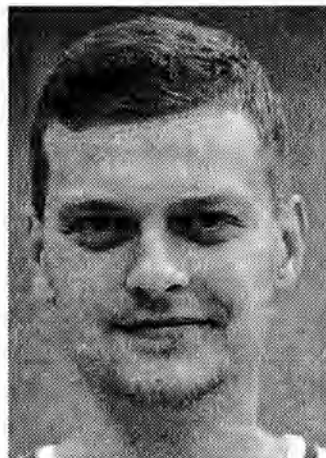
Krzysztof MILA



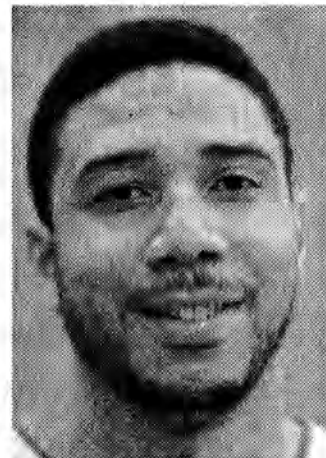
Wojciech KRÓLIK



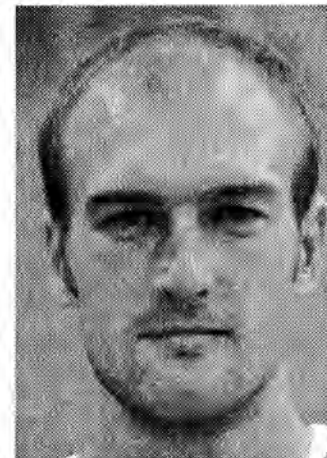
Bartłomiej KOZIEL



Roman RUTKOWSKI



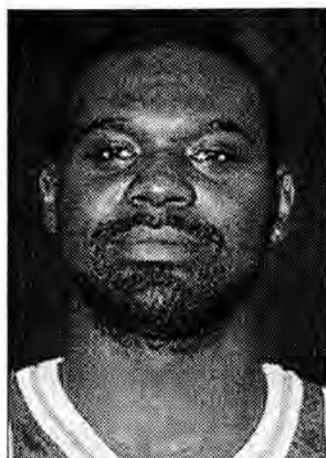
Daryl THOMAS



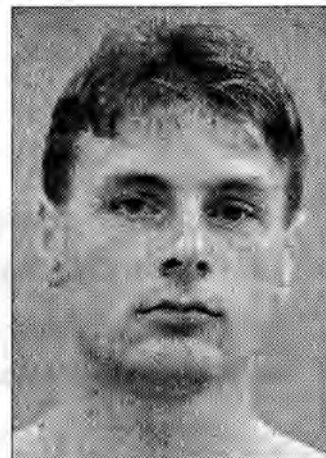
Arkadiusz MIŁOSZEWSKI



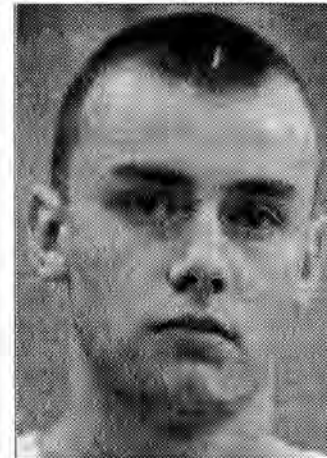
Artur OLSZANECKI



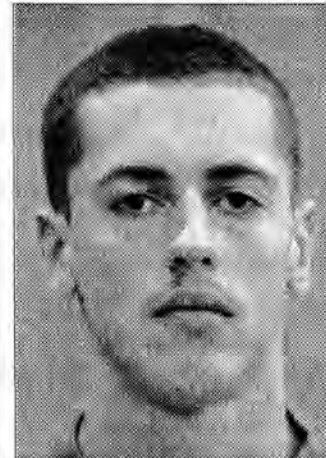
Ike CORBIN



Daniel PUCHALSKI



Paweł ROSTECKI



Maciej SZKOŁKA

Uwaga fani futbolu!

Wszystko

LIDZE MISTRZÓW!

11 września rusza kolejna edycja najbardziej komercyjnych i widowiskowych rozgrywek klubowych w piłce nożnej.

Rusza Liga Mistrzów.

Wśród szesnastu najlepszych zespołów Europy wystąpi mistrz Polski, Widzew Łódź.


Trafił on do bardzo silnej grupy, w której znaleźli się klubowi mistrzowie Niemiec, Hiszpanii i Rumunii.

Już 11 września kolorowy, bezpłatny dodatek specjalny do Życia Przemyskiego związany z tym wydarzeniem.

PAWILONY HANDLOWE

ocieplane, różne rozmiary, z instalacją

DIHARD Spółka z o.o. 37-500 Jarosław, ul. Krakowska 32
tel. (0-10) 215-113, 213-477
fax 216-012



Od jutra
możesz prowadzić
własny interes
Zapraszamy

**AUTORYZOWANY SERWIS Kserokopiarek i Faksów
RICOH, RANK XEROX, CANON**

Czas reakcji na zgłoszenie serwisowe
Rzeszów 24 godz.
teren 48 godz.

Dojazd do klienta
Przemysł tylko 5 zł (netto)
teren tylko 10 zł (netto)

XERREX ZGŁOSZENIA SERWISOWE
Przemysł, ul. 3 Maja 19 tel. (0-10) 704-753



SŁONECZNIK Z USTRONIA

Hurtownia Jarosław,
ul. 3 Maja (Giełda)
tel. (0-10) 21-36-98
w godz. 8.00-15.00

CENTRUM KULTURALNE W PRZEMYŚLU
ul. Konarskiego 9

ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie prac remontowych pokrycia dachowego
baszty Zamku Kazimierzowskiego w Przemyslu

Zakres prac obejmuje:

- Prace remontowo-pokrywowe poprzez dokonanie wymiany istniejącego pokrycia z papy na pokrycie z blachy ocynkowanej wraz z nową konstrukcją dachu jako drewnianą wielospadową.
- Oferta winna zawierać:

- Kosztorys budowlany na wykonanie ww. robót.
- Zaświadczenie o kwalifikacjach oferenta do prowadzenia robót remontowo-budowlanych w obiektach zabytkowych, wydane przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.
- Oświadczenie oferenta o posiadanych możliwościach ekonomicznych i technicznych do wykonania zamówienia.
- Określenie terminu wykonania robót.

Oferty winny być składane w zamkniętych kopertach w sekretariacie Centrum Kulturalnego w terminie do dnia 16.10.1996 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17.10.1996 r. o godz. 11.00 w siedzibie Centrum Kulturalnego przy ul. Konarskiego 9 w Przemyslu.
Szczegółowe informacje można uzyskać od wtorku do soboty każdego tygodnia, w godz. od 8.00 do 12.00 osobiście lub telefonicznie pod nr 78-31-32 (Dział Administracji).

RIGIPS®

PIONIER NOWYCH IDEI

DYSTRYBUTOR
„MABO” ul. Zybkiewicza 9, tel. 789409

Nowo otwarty firmowy punkt sprzedaży

STOLBUD Sokółka S.A.

Poleca okna drewniane, trójszybowe, jednoramowe oraz drzwi profilowane z płyty amerykańskiej.

Ceny producenta.

Teren hotelu Marko-Exim, box 14.
Przemysł, ul. Lwowska 36a
tel./fax 789272 w. 214

GABINET OKULISTYCZNY

PRZEMYŚL,
UL. MICKIEWICZA 25,
TEL. 78-86-10

przyjmują
specjaliści okuliści

- Lek. A. PELCZARSKA
- Lek. M. SZUPELAK
- Lek. S. SOCHACKI
- Lek. E. KONOWALCZYK

komputerowe badanie wzroku

- soczewki kontaktowe
- badanie dna oka
- badanie pola widzenia
- dobieranie szkieł korekcyjnych
- realizacja recept zniżkowych na okulary
- naprawa okularów



sklep optyczny

PRZEMYŚL,
UL. MICKIEWICZA 25,
TEL. 78-86-10
czynny od 9.00 do 18.00
w soboty od 9.00 do 13.00

ARTZAL

37-700 Przemysł, ul. 3 Maja 103
tel. 70-10-80

PRODUKCJA ŻALUZJI
Żaluzje poziome
Żaluzje pionowe
Rolety tekstylne
Siatki przeciw owadom
Żaluzje harmonijkowe

usługi - montaż
- pomiar na telefon
> niskie ceny <

Wystawiamy faktury VAT

Pub i Pizzeria Margherita

Przemysł, Rynek 4

Pizzeria
Czynna codziennie
11.00 - 23.00
Dizza, spaghetti, Risotto
na telefon
78-98-98, 78-73-47

PUB
12.00 - 24.00
piątek, sobota
12.00 - 2.00

UWAGA!
ĄTRAKCYJNA REKLAMA NA OPARCIACH ŁAWEK

GWARANTUJEMY:

- estetykę wykonania
- możliwość wyboru lokalizacji
- znakomitą czytelność
- niskie ceny

Szczegółowa informacja pod nr. tel. (0-10) 700-853
RWPHU REMAL-TEX,
Przemysł, ul. 22 Sztuczna 3/29



FOTOLABORATORIUM AGFA

twoje filmy w dobrych rękach

KOREKS

PRZEMYŚL, RYNEK 3 78-33-89

ADAM

Płytki OPOCZNO

5 lat gwarancji

ceny fabryczne

Zapraszamy

Przemysł ul. Batorego 5 Jarosław
tel./fax (0-10) 789-415 tel./fax (0-10) 21-23-26

ADAM

Farby fasadowe

- Nobifasy
- Akryle

ceny fabryczne, rabaty

Zapraszamy

Przemysł ul. Batorego 5 Jarosław
tel./fax (0-10) 789-415 tel./fax (0-10) 21-23-26

CERAM-KO

GLAZURA sklep w Przemyslu
ul. Batorego 5, tel. 78-39-91

Oferujemy:

- Płytki ściennie i podłogowe renomowanych firm HISZPAŃSKICH
- Płytki specjalnego przeznaczenia o wysokich wytrzymałościach firm NIEMIECKICH, FRANCUSKICH I POLSKICH
- Lustra, kleje, fugi
- Drzwi, okna z PCV

Wydzierżawę pod hurtownię w całości lub w częściach hale magazynowe, wiaty stalowe, place składowe o pow. ok. 5 tys. m², zaplecze biurowe firmie lub firmom na korzystnych warunkach w Ostrowie k. Przemysła.

Wiadomość: 37-700 Przemysł,
ul. Armii Krajowej 16,
tel. (0-10) 704-415, 703-820.

AUTO SALON

SKUP - SPRZEDAŻ

37-700 Przemysł, ul. Wyszyńskiego 26 tel./fax 70 26 99
(naprzeciwko CPN BUDY).

- PŁACIMY GOTÓWKĄ
- SPRZEDAJEMY NA RATY
- 100% LEGALNOŚĆ POJAZDÓW

– Jeśli masz upatrzony samochód, a brak Ci gotówki, zgłoś się do nas.

– Jeśli masz klienta na swój samochód, a brak mu gotówki, zgłoś się do nas.

USŁUGI WULKANIZACYJNE

SPRZEDAŻ OPON UŻYWANYCH

Czynny w godz. 9-19 codziennie.

meble biurowe

meble metalowe – sejfy – kasy pancerne
krzesła i fotele biurowe



Przemyśl
ul. Zyplikiewicza 9
tel. 78-85-51



PRODUCENT

– okna i drzwi z PCV
– system PANORAMA, VEKA
– stolarka i konstrukcje z aluminium
– system WICONA, YAWAL
– szyby zespolone
typu FLOAT, TERMOFLOAT

☐ Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową ☐ Bezpłatny transport na miejsce montażu
☐ Gwarancja 5 lat ☐ Dogodny system sprzedaży ratalnej.

Dostępne opcje:

• szyba niskoemisyjna TERMOFLOAT – zredukowanie strat ciepła o 36% • szyba barwiona ANTISOL • szeroki wybór folii: antywłamaniowe, przeciwsłoneczne, koloryzujące, matowe • profile w kolorach: mahoń, palisander, jasny i ciemny dąb • moskitiery • żaluzje plastikowe w różnych kolorach • szpros • montaż i demontaż starej stolarki • i wiele innych

PPHU „VIDOK” S.C.
Rzeszów, ul. Trembeckiego 5
tel./fax (0-17) 521-231, 522-920
tel. 340-61 wew. 202, 247

Filia Przemyśl
ul. Lwowska 36a Marko-Exim Boks 22
tel. (0-10) 789-272 wew. 222
tel. 090 375388



TANIO - BLISKO I TANIO - BLISKO
Hurtownia „ANNA-I”
oferuje
w najbogatszym
asortymencie
**RAJSTOPY
SKARPETY
BIELIZNĘ**
w cenach producenta
Przedstawiciel zakładów:
Syntex - Wola - Skartex - Stobrawa - Shim
Italian Fashion - Wadima - Key - Filmar
i innych firm krajowych i zagranicznych
PRZEMYŚL, UL. JASIŃSKIEGO 24
tel. 785897
czynne: pon-pt w godz. 8-17

Zarząd Miasta Przemyśla INFORMUJE

Stowarzyszenia, Organizacje Społeczne, Instytucje Naukowe i Kulturalne zainteresowane otrzymaniem dotacji z budżetu Gminy w 1997 r. proszone są o składanie podań do merytorycznie odpowiedzialnych Wydziałów Urzędu Miasta do 16.09 br.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Przemyśla
ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kotłowni w budynku przy ul. Ratuszowej 10a. Planowany termin zakończenia remontu – 30.09.1996 r. Szczegółową specyfikację zakresu planowanych prac można otrzymać w Referacie Administracyjnym Urzędu Miejskiego w Przemyślu, pok. nr 2, tel. 78-57-34. Zamkniętą kopertę z napisem „Kotłownia” należy złożyć w Wydziale Organizacyjnym tut. Urzędu, pok. nr 10, w terminie do dnia 6.09.1996 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 9.09.1996 r. o godz. 10 w siedzibie zamawiającego.

ZAKŁAD BUDOWLANO-MONTAŻOWY
FABRYKI URZĄDZEŃ MECHANICZNYCH
KAMAX S.A.
w Przemyślu, ul. Ofiar Katynia 26
tel. 78-01-93, 78-01-94

Oferuje:

Sprzedaż betonów konstrukcyjnych atestowanych wszystkich marek z transportem na plac budowy oraz podaniem pompą TEKA na żadaną wysokość i odległość w poziomie.

Sprzedaż galanterii betonowej:

- płytki chodnikowe 50x50
- obrzeża trawnikowe 1 m.b.
- krawężniki drogowe 1 m.b.
- nadproża
- płyty stropowe WPS
- płyty stropowe DKZ
- przykrywy nastudzienne wraz z transportem

Przygotowanie i montaż zbrojenia z załadunkiem i transportem. Przyjmujemy zlecenia na wykonanie każdego elementu żelbetowego projektowanego indywidualnie lub seryjnie. Wykonujemy wszelkie usługi z zakresu budownictwa ogólnego i towarzyszącego. Prowadzimy usługi z zakresu transportu cementu i wapna luzem – cementonaczepa.

PPH.U. **DELLN** Sp. z o.o.
37-514 MUNINA k. Jarosławia, ul. Morawska,
tel. 23-12-83, tel./fax 23-12-93

PRZEMYŚL, ul. Lwowska 36 A
Marko-Exim, boks 24, tel. 789272 w. 224

PRODUCENT

- okien i drzwi z PCV
- ogrodów zimowych

z profili renomowanej firmy

deceuninck® - Belgia



OKUCIA WINK HAUS - Niemcy

Rok założenia firmy 1990
Niezmienność profili i okuć od 6 lat
GWARANCJĄ JAKOŚCI NASZYCH USŁUG

☆ LAUREAT KONKURSU „Budowa Roku 1995” ☆

K O M I S
S A M O C H O D O W Y
Przemyśl, Zana 1
zaprasza na zakupy

▪ tanie i drogie samochody dla każdego!
▪ gotówka i na raty (24%)

czynny: pon.-sob. 9.00-17.00

Hurtownia D&K

- rajstopy
- skarpety
- koszulki
- fajerwerki
- petardy
- rakiety

Przemyśl,
ul. Batorego 5 (8-16)
tel. 78-40-70

Przyjmujemy zamówienia na REKLAMĘ FONICZNĄ podczas imprezy rekreacyjno-sportowej „Niedziela z Życiem Przemyskim”, która odbędzie się 15 września na stadionie przemyskiej Polonii. Szacowana liczba uczestników: 10.000.

Informacje:
Biuro reklam i ogłoszeń ŻP
Przemyśl, ul. Barska 15,
tel. 702200, 703041,
703042, fax 707384

STOLBUD
Sokółka S.A.

Oferujemy Okna i Drzwi
Stolbud Sokółka
Przedstawicielstwo



Jarosław, tel. 0-10 216594
Radymno, tel. 0-10 712655
w. 141, 795, 376

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wiarus” w Żurawicy zleci w ramach przetargu ofertowego nieograniczonego płuwanie sieci wewnętrznej c.o. w 2 budynkach mieszkalnych po 25 mieszkań. Oferty prosimy składać w biurze Spółdzielni w Żurawicy 840b w godz. 7-14 do dnia 10.09.1996 r. Oferta powinna zawierać proponowaną cenę ryczałtową za wykonanie usługi, termin realizacji oraz informację o firmie. O wynikach przetargu oferenci zostaną powiadomieni w dniu 11 września 1996 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

ZTB Infoprosystem
Przemyśl, ul. Słowackiego 44
tel. 78-32-18

ORGANIZUJE
KIERMASZ
ARTYKUŁÓW
SZKOLNYCH
W SIERPNIU
I WRZEŚNIU

NISKIE CENY - ZAPRASZAMY..